Po konfiskacie nakład drugi

Nr. 299 — Środa 6 Października 1937 r. — Rocz. XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Inicjatywa Partii Pracy

W obronie ludu Chin - Przeciw inwazji

Przed wielką debatą w Izbie Gmin

Po odbytym posiedzeniu frakcji parlamentarnej Labour Party, leader opozycji parlamentarnej tow. poseł Attlee wystosował do premiera list, domagając się w imieniu Labour Party natychmiastowego zwołania parlamentu i motywując swe żądania wypadkami na Dalekim Wschodzie.

Parlament zebrać się miał po wakacjach letnich 21 października tylko na jeden dzień, aby formalnie zakończyć obecną sesję. Nowa sesja otwarta będzie przez króla 26 października. O wiele wcześniejsze zwołanie Izby, aniżeli 21 października jest mało prawdopodobne, albowiem formalności zwołania posłów potrwać muszą conajmniej 10 dni, najwcześniej więc Izba mogłaby zostać zwołana tydzień przed wyznaczonym terminem.

Wątpliwe, aby Rząd uznał na głość sytuacji i zgodził się przyśpieszyć zaledwie o parę dni zebranie się Izby.

Bardziej prawdopodobnym jest, że Izba zbierze się, jak przewidziano, 21 października, ale Rząd uczyni to ustępstwo dla Labour Party, że cały dzień czwartkowy 21 października poświęcony będzie debacie nad sytuacją międzynarodową, zwłaszcza nad wypadkami na Dalekim Wschodzie, a dopiero następnego dnia, w piątek, 22 października, nastąpiłoby formalne zamknięcie obecnej sesji.

Poza żądaniem rychlejszego zwołania parlamentu, władze naczelne Labour Party uchwaliły, jak podaliśmy, również rezolucję, wzywającą do bojkotu gospodarczego Japonii i do udzielenia pomocy humanitarnej Chinom.

Rezolucja ta, zgodnie z poprzednimi informacjami, przedłożona będzie dorocznemu kongresowi Partii, zbierającemu się w poniedziałek na obrady, które potrwają cały tydzień w Bournemouth.

* *

Z Bournemuth donoszą, że na konferencji Labour Party bezpośrednio po przemówieniu przewodniczącego delegaci obradowali nad deklaracją, przyjętą przez Komitet Wykonawczy w sprawie zagadnienia Dalekiego Wschodu. (PAT).

Walki na linii Tientsin - Pukau

Pomyślny kontratak Chińczyków

Odrzucone natarcie japońskie w Szanghaju

Chiński dziennik „Takungpo" donosi, iż kontratak chiński wzdłuż linii kolejowej Tientsin - Pukau rozwija się pomyślnie. Chiński pociąg pancerny minął Czeczeu, ważny punkt w pobliżu granicy Hopei.

Kolumny chińskie zajęły Naupi o 10 km. od linii kolejowej.

Po względnie spokojnej nocy rozpoczęła się znowu ożywiona akcja artyleryjska na froncie Szanghaju.

Chińska agencja Central News donosi, że wojska japońskie zaatakowały przy współudziale broni zmotoryzowanej pozycje chińskie, położone w sąsiedztwie linii kolejowej z Szanghaju do Wusungu. Atak został z wielkimi stratami dla Japończyków odparty. Najzaciętsze walki toczą się na odcinku Liu Hang. Wojska japońskie mimo użycia wielu jednostek artyleryjskich oraz broni zmotoryzowanej nie są w stanie uczynić na odcinku tym jakichkolwiek postępów.

Większość japońskich operacyj rozgrywa się obecnie w Czapei, gdzie toczą się od paru dni zacięte walki. Japończycy przeprowadzają gwałtowne ataki w kierunku Dworca Północnego, natrafiają jednak na zdecydowany opór ze strony wojsk chińskich, które otrzymały znaczne posiłki artyleryjskie.

Na odcinku Lotien przeprowadzają Japończycy umocnienia nowych pozycyj. Równocześnie lotnictwo japońskie obrzuca bombami rezerwy chińskie oraz znajdujące się na tyłach punkty zaopatrywania.

„JAPOŃSCY MONGOŁOWIE" DZIAŁAJĄ

Kolumna wojsk mongolskich pod dowództwem księcia Teh-Wanga walczącego po stronie Japonii, zajęła miasto Pailingmiao, położone w odległości 65 mil na północ od Rweihua, stolicy prowincji Seyuan.

Kolumna księcia Teha wkroczyła do Seyuanu b Czaharu. Po zajęciu Pailingmiao wojska Mangolii Wewnętrznej posuwają się w kierunku na Kweihua.

TRANSPORTY BRONI DLA CHIN

Japońskie władze morskie w Chinach są bardzo zaniepokojone licznymi transportami broni napływającymi przede wszystkim do portów Chin Południowych. Marynarka japońska, blokująca wybrzeża chińskie, dotychczas przepuszcza wszystkie okręty, płynące pod flagą obcą, z wyjątkiem chińskich bez względu na to jaki jest ich ładunek. W kołach japońskich, jak zaznacza Havas, dają się słyszeć jednakże głosy o możliwości zmiany tego stanowiska w najbliższej przyszłości. (PAT.)

REIDY JAPOŃSKICH ŁODZI PODWODNYCH

Parowiec „Youen Sang", który przybył w sobotę wieczorem do portu Hong-Kong, w czasie swej podróży był zatrzymany przez japońskie łodzie podwodne.

Fakt ten, jak zaznacza Reuter przeczy zapewnieniom władz japońskich, iż na wodach zbliżonych do Hong - Kongu nie ma japońskich łodzi podwodnych. Kapitanowi parowca „Youen Sang" japońskie łodzie podwodne pozwoliły udać się w dalszą drogę po wymianie sygnałów.

* *

Agencja Reutera donosi:

Władze chińskie w Czi-Fu zawiadomiły korpus konsularny, że wszystkie obce okręty i statki stojące w porcie, mają go w ciągu 2 dni opuścić. Jak się zdaje Chińczycy zamierzają wysadzić w powietrze molo, celem przeszkodzenia w ten sposób wejściu do portu japońskim okrętom. W chwili obecnej stoi na kotwicy w porcie Czi-Fu 5 brytyjskich okrętów wojennych i kilkanaście statków handlowych.

Niewinne ofiary krwawych zmagań



Codzienne obrazy z Szanghaju: dzieci chłopskie z wiosek podmiejskich, zniszczonych przez bombowce japońskie.

Dalsze polowanie na „wrogów ludu"

na Ukrainie

W szeregu organów prasowych ludowego komisariatu oświaty Ukrainy wykryto t. zw. „burżuazyjnych nacjonalistów i szpiegów".

„Za Komunisticzeskoje Proswieszczenie" oskarża o zaśmiecenie „wrogami ludu" prasy ukraińskiej, ludowego komisarza oświaty, Zatońskiego. W organach prasowych Ukrainy należy oczekiwać szeroko zakrojonej „czystki".

* *

W Niżnodnieprowsku na Ukrainie dokonano napadu na stachanowca Jaewicza, aktywnego działacza partyjnego, który brał udział w demaskowaniu t. zw. „wrogów ludu". Napad ma charakter wyraźnie polityczny, gdyż Jaewicza nie obrabowano.

(PAT.).

Czy ustępliwość wobec Włoch

da jakiś rezultat?

W kołach politycznych paryskich przyjęto wynik obrad genewskich w sprawie hiszpańskiej z pewną ulgą, uważając za dodatni objaw, iż cała debata genewska i wynik głosowania nie stworzy! nowych trudności i przeszkód dla nawiązywanych rozmów francusko-angielsko - włoskich. „Temps" zapewnia z naciskiem, że nota francusko - angielska, złożona w sobotę w Rzymie, nie ma bynajmniej charakteru „sztywnej formuły", co by mogło utrudnić Włochom przyjęcie rozmów w tej dziedzinie.

Celem tej noty jest tylko, jak zapewnia „Temps", zaproponowanie Włochom, by Francja, Anglia i Włochy wspólnie zbadały obecną sytuację sprawy hiszpańskiej oraz środków, któreby zapobiegły temu, aby problem hiszpański nie nabrał charakteru groźnego z punktu widzenia ogólno - europejskiego. (PAT).

W Hiszpanii

Pomyślna sytuacja wojsk ludowych

na froncie Teruelu i Tagu

Komunikat ministerium obrony donosi: na froncie północnym nie zaszło nic godnego uwagi.

Na froncie Teruel na odcinku Villaverde wojska rządowe zajęły część dzielnicy Orcasitas.

Na odcinku Tagu powstańcy zaatakowali pozycje wojsk rządowych koło Cassa Teatina i Mirador, ataki zostały jednak odparte.

Na froncie Malagi trzy rządowe samoloty, rzuciły 8 bomb na Cu-rillo Alcalde.

WIADOMOŚCI POWSTAŃCZE.

Komunikat oficjalny głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie asturyjskim deszcze utrudniają znacznie operacje wojskowe.

Na froncie Leon powstańcy zajęli wzgórze Muliecina. Na odcinku Oriono zdobyto pozycje przeciwnika koło m. Granda i Sierra Rumpion. Na froncie aragońskim odparto energicznie ataki wojsk rządowych koło Pieyo - Meyor.

PO ZBOMBARDOWANIU WALENCJI.

Korespondent Havasa donosi, iż podczas bombardowania Walencji przez samoloty powstańcze w niedzielę rano, 30 osób zostało zabitych, a 150 odniosło rany. — Liczby te nie są jednak ostateczne, ponieważ uprzątanie gruzów zawalonych domów nie zostało jeszcze zakończone. Samoloty powstańcze zrzuciły przeszło 100 bomb.

Dola uchodźców z Hiszpanii

Lewica francuska spieszy z pomocą

Władze administracyjne francuskie rozpoczęły już akcję odsyłania do Hiszpanii uchodźców hiszpańskich z tym, że odbywa się to w ten sposób, iż Baskowie i uchodźcy z prowincji Santander zajętej obecnie przez wojska gen. Franco powracają teraz do Katalonii i na terytoria podlegające Rządowi. Uchodźcy z terenów rządowych odjeżdżają na tereny objęte przez faszyzm.

Ewakuacja ta nie obejmuje naturalnie wszystkich 55 tysięcy uchodźców, znajdujących się we Francji, ponieważ nie podlegają obowiązkowi wyjazdu osoby, których byt zapewniają francuskie stowarzyszenia społeczne czy komunalne. Korzystając z tego, liczne gminy francuskie na południu Francji kierowane przez lewicowe zarządy gminne już zgłosiły, że przejmą znaczniejsze grupy uchodźców.

Rząd uchwalił już raz kredyty, wynoszące kilka milionów na opiekę nad tymi uchodźcami. Obecnie zarysowuje się konieczność energicznej akcji na ich rzecz.

We czwartek o godz. 10 rano

w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20, w Warszawie odbędzie się posiedzenie rozszerzone

Wydziału Wykonawczego Komisji Centralnej

Związków Zawodowych w Polsce

W posiedzeniu wezmą udział przedstawiciele wszystkich większych związków zawodowych. Przedmiotem obrad będzie przede wszystkim sytuacja, wytworzona na terenie szkolnictwa.

Podwyżka płac kolejarzy

w Ameryce

Rokowania, jakie od szeregu tygodni toczyły się pomiędzy przedstawicielami 86 amerykańskich towarzystw kolejowych, a związkiem pracowników i narodową radą mediacyjną doprowadziły do układu przewidującego przeciętną podwyżkę prac o 44 centy dziennie. Z podwyżki tej skorzysta 250 tysięcy pracowników kolejowych. Zwiększy ona koszty eksploatacji linij kolejowych o 35.000 dolarów rocznie. (PAT.).

Zamknięcie Domu Polskiego

w Bytomiu

Po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji zamknęła niemiecka tajna policja (Gestapo) Dom Polski w Bytomiu.

W Polskim Domu w Bytomiu mieściły się różne polskie organizacje i związki, działające na terytorium Trzeciej Rzeszy. Budynek ten ma już swoją kartę historyczną, gdyż dawniej nazywał się „Hotel Lomnitz" i w nim urzędowała polska komisja plebiscytowa.

Zamknięcie Domu Polskiego władze hitlerowskie uzasadniają uchybieniem przepisom sanitarno-policyjnym. Nie ulega jednak żadnej wątpliwości, że krok ten jest szykaną wymierzoną w polską mniejszość narodową w Niemczech.

Nominacje

w Z.S.S.R.

Centralny Komitet Wykonawczy Związku Sowieckiego mianował Merekałowa i Czwiałewa zastępcami komisarza ludowego do spraw handlu zagranicznego.

Rada Komisarzy Ludowych mianowała Kabanowa wiceprezesem Banku Państwa Związku Sowieckiego.

Między „geniuszam."

Franco i Mussolini we wzajemnych czułościach

Radio National ogłosiło tekst depesz, jakie wymienili Mussolini i gen. Franco z okazji objęcia przez gen. Franco stanowiska „szefa państwa".

Mussolini w swej depeszy winszuje gen. Franco „rezultatów osiągniętych w walce z destrukcyjnymi siłami, zagrażającymi cywilizacji" i życzy powodzenia „hiszpańskiej sprawie narodowej".

Gen. Franco, dziękując Mussoliniego w imieniu Hiszpanii narodowej, winszuje mu „wielkiego powodzenia w podróży do Berlina, która pozwoliła uświęcić przyjaźń dwóch wielkich narodów i zupełne porozumienie ich dwóch „genialnych przewódców". (PAT)

Jak Mussolini unikał Hitlera

Korespondent berliński londyńskiego „Daily Herald" podaje interesujące szczegóły o pobycie Mussoliniego w Niemczech.

Koszta przyjęcia wynosiły 100 tys. funtów dziennie, czyli za 5-dniowy pobyt Mussoliniego 500 tys. funtów (przeszło 12½ miliona zł.).

Przez cały ten czas Hitler odbył z Mussolinim trzy rozmowy w cztery oczy. Ale wynik tych rozmów był tak nikły, że minister propagandy Goebbels uważał za stosowne nie wydać komunikatu urzędowego.

Jako demonstracja „prestiżu" hitlerowskiego i przyjaźni faszystowskiej, wizyta miała wielkie powodzenie. Ale jej wyniki polityczne — twierdzi korespondent angielskiego pisma — są dla Hitlera zupełną porażką.

Mussolini wyraźnie uchylał się od rozmów sam na sam z Hitlerem. Tego dnia, kiedy Hitler miał się z nim rozmówić na najważniejsze tematy polityki bieżącej, Mussolini *umyślnie wstał wcześniej i wybrał się do wojskowego muzeum w Poczdamie, co wcale nie było przewidziane w programie.*

Po południu tegoż dnia był zajęty z Goeringiem, interesując się sprawami myśliwskimi.

Nazajutrz znowu, po powrocie ze stadionu olimpijskiego, użył deszczu jako pretekstu do wcześniejszego snu, podczas gdy Hitler, spodziewając się rozmowy z nim do północy, ćmił bez przerwy papierosy.

Ostatniego dnia pobytu, natychmiast po paradzie wojskowej Mussolini udał się na stację kolejową.

Po Hitlerze wyraźnie znać było zdenerwowanie i złość z powodu zachowania się Mussoliniego. Przebierał nerwowo palcami i pociągał bezustannie łańcuch swego munduru wojskowego.

Są to oznaki najwyższego zdenerwowania i niezadowolenia u „fuhrera".

S. † P.

Michał

GAJEWSKI

Zmarł dnia 2 października 1937 r. w 60 roku życia. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 5 października, we wtorek, o godz. 10 rano z kościoła św. Józefa na Powązkach, na miejscowy cmentarz wojskowy.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku: żona, córki, synowie, synowe, zięć i wnuczek.

Do Hiszpanii Ludowej

wrócili Maura i Valladares

Dn. 1-go października wznowiły swe obrady Kortezy (parlament) hiszpańskie. Duże wrażenie wywarł przyjazd do Walencji dwóch byłych ministrów, Maury i Valladaresa, należących do prawicy republikańskiej Kortezów.

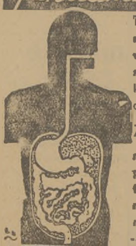
Valladares był premierem podczas wyborów lutowych 1936 r., które przyniosły duże zwycięstwo Frontowi Ludowemu. Obaj ministrowie wyjechali z Hiszpanii po wybuchu rokoszu i dotąd przebywali zagranicą.

Valladares oświadczył prasie hiszpańskiej, co następuje:

„Wybory w lutym 1936 r., które odbyły się w zupełnym porządku i legalności, były triumfem Frontu Ludowego. Mogę potwierdzić z autorytetem, którego mi użycza fakt, że byłem premierem Rządu, za którego odbywały się wybory. „Falanga" hiszpańska, podstawa dyktatury z Burgosu, mogła wtedy zdobyć jeden tylko mandat, a prawica ani razu nie zakwestionowała wyniku wyborów, stwierdzając przez to ich legalność i legalność swojej klęski. Dyktatura nosi oznaki swego pochodzenia: ruiny i zgliszcza, którymi pokryła ojczyznę, oraz hańbę wydania kraju cudzoziemcom. Demokracja, przeciwnie, oznacza tolerancję, szlachetność, równe prawa dla wszystkich, szanujących prawo".

Powrót dwóch wybitnych prawicowych republikanów uważa się w kołach politycznych za dobrą wróżbę dla Hiszpanii ludowej.

Zdrowy żołądek jest fundamentem zdrowia!



Trzeba dbać, by żołądek sprawnie funkcjonował i przyzwyczaić go do systematycznego wypróżniania się. Nie wolno niszczyć organów trawienia obstrukcją, ponieważ w kiszkach pozostają substancje gnilne, zatruwające organizm.

ZIOŁA z GÓR HARCU D-ra Lauera

regulują żołądek, normują trawienie, łagodnie przeczyszczają, pobudzają przemianę materii, stosują się przy obstrukcji, przy cierpieniach wątroby, woreczka żółciowego, (kamicy żółciowej), przy cierpieniach hemoroidalnych i otyłości.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA.

Zmarł lord Peel

Przed kilku dniami zmarł lord Peel, licząc lat 71.

Peel był przewodniczącym komisji, która opracowała projekt podziału Palestyny. Brał on udział we wszystkich 80 posiedzeniach tej komisji i przesłuchał z górą 100 świadków walk arabsko-żydowskich.

Kwota, przeznaczona na kupno losu loterii klasowej, to niezbędna pozycja każdego przezornie obmyślonego budżetu miesięcznego.

Bilans czystki w Rosji:

466 egzekucji w 3 miesiące

Ogólna ilość egzekucji, wykonanych jedynie w ciągu ostatnich trzech miesięcy (lipiec, sierpień, wrzesień) wynosi **4661**

Na jeden dzień przypada średnio pięć osób.

Bilans ten nie obejmuje masowych wyroków śmierci z ostatnich dni września.

Ambasador Z. S. R. R. u cesarza Japonii

Agencja Domei donosi: Cesarz japoński podejmował dzisiaj śniadaniem ambasadora sowieckiego Sławuckiego. W śniadaniu tym wzięli również udział min. spraw zagr. Hirota i minister dworcu cesarskiego Matsukira. Po śniadaniu cesarz odbył rozmowę z ambasadorem Sławuckim.

Konfiskata książek polskich

Jak donosi „Dziennik Berliński", policja hitlerowska dokonała rewizji w Bibliotece Polskiej w Olsztynie, przy czym zabrano wiele książek, pochodzących i nadesłanych z Polski dla Stowarzyszenia Szkoły Katolickiej.

Znamienne, że konfiskacie uległy książki, które w Niemczech nie są zakazane.

Kobiety niemieckie

mają dość rasizmu

Z Neumuehl (koło Hanau) donoszą o następującym wypadku. W miejscowości tej istniał od lat ogródek dziecinny pod kierunkiem pewnej nauczycielki. Cieszył się on powodzeniem wśród okolicznych matek. Ostatnio wykryło się, że ojciec nauczycielki jest Żydem, który wyemigrował do Holandii. Wówczas zakład zamknięto, otworzono natomiast nowy, narodowo-„socjalistyczny" ogródek dla dzieci. Jednakże kobiety, należące do miejscowego związku kobiecego nowy ogródek zbojkotowały, a co więcej, 45 kobiet złożyło demonstracyjnie wizytę usuniętej kierowniczce. Wyraziły one jej swe współczucie i zorganizowały na jej korzyść doraźną zbiórkę pieniężną, która przyniosła 45 rm.

O fakcie tym donosi z wielkim oburzeniem antysemicki „Stuermer". (PAT.).

Wszystkim Organizacjom, Przyjaciołom, Towarzyszom pracy zmarłego, Kolegom i Życzliwym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu na wieczny spoczynek drogich nam zwłok

ś. † p.

Stanisława Tadeusza Szczepińskiego

i okazali nam w tych ciężkich chwilach tyle serdecznego współczucia i pomocy — składamy wyrazy naszej głębokiej wdzięczności.

DZIECI, MATKA I RODZINA.

„Ghetto ławkowe"

na Politechnice Warszawskiej

W dniu wczorajszym na Politechnice Warszawskiej zostało wydane zarządzenie rektora, postanawiające by studenci, należący do „Bratniej Pomocy" (w której oddawna „panuje" t. zw. paragraf aryjski) zajmowali miejsca w ławkach oznaczonych literą „B"—studenci należący do „Tow. Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów" — w ławkach oddzielnych, oznaczonych literami „W". Kilka ławek bez żadnego oznaczenia rezerwuje rozporządzenie dla „wszystkich" studentów.

Jest to więc oficjalne wprowadzenie „ghetta ławkowego" na Politechnice. P. rektor spełnił żądanie endeckich pałkarzy. Wydzielił ławki dla Żydów.

Nasuwało by się pytanie: Co to znaczy?

Niestety — wiemy dobrze co to znaczy. Pewne sfery usiłują tłumaczyć to zarządzenie troską o spokój na uczelniach. Pomijając sprawę znaczenia istotnego tego „ukazu" p. rektora, co do którego zdanie nasze jest zdecydowane, jest w jak najostrzejszy sposób potępiające — to przecie iluzją jest koncept, by ustępstwo uczynione warchołom uspokoiło ich.

P. rektor politechniki stał się pierwszym urzędowym heroldem hitlerowskich metod.

Po 20 piwach i 14 wódkach

nie panuje się nad kierownicą

W okolicach Szczecina przed pewnym czasem samochód ciężarowy, wiozący 32 osoby, najechał na drzewo, przy czym 16 osób zostało ciężko rannych.

Obecnie odbył się proces szofera, który ponosi winę za ten wypadek. W czasie niefortunnej jazdy szofer był prawie nieprzytomny, wypił bowiem przed tym 20 piw i 14 wódek.

Sąd skazał szofera na dwa lata więzienia.

Dość pogodnie. Ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Po mglistym i chmurnym ranku w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło (temperatura około 15 stopni). Nocą przymrozki — zwłaszcza w dzielnicach północno-wschodnich.

Przegląd prasy

GDAŃSKI..

W Gdańsku dzieją się rzeczy wprost niesamowite — inaczej tego nazwać niepodobna... Niestety, cały szereg naszych dzienników pisze o tym niechętnie, — z wiadomych względów. Radzimy natomiast przeczytać obszerną korespondencję gdańską w sobotnim „Kur. Warszawskim". Pokazuje się bowiem, że zhitleryzowany Gdańsk po prostu znęca się nad Polakami i odbiera im możliwość egzystencji.

„Przydział pracy jest w ręku krajowego Urzędu Pracy (Landesarbeitsamt). *Polakom poszukującym pracy nie daje się jej*, chociażby pracodawca chciał ich zaangażować i chociażby sam był Polakiem. Nawet taka wielka firma, jak *Stocznia Gdańska*, w której Polska ma znaczny udział finansowy, która ma obstalunki z Polski, nie może uzyskać pozwolenia na przydzielenie pracy tym kandydatom do niej, których sobie wyszuka, — o ile są oni Polakami!"

To tylko początek systemu. — Nie tylko nie daje się pracy Polakom, lecz pozbawia się jej tych, którzy pracę już mają:

„Pod najbłahszymi pozorami — dalej — pozbawia się Polaków możności zarabiania. Do niedawna było w Gdańsku wśród *szoferów* - dorożkarzy kilkunastu Polaków.— Pracowali sumiennie, żaden z nich na żadną karę za złą jazdę nie zasłużył — tymczasem obecnie nie *ma już ani jednego!*"

Wszystkich rodzajów znęcania się nie wyliczymy. Skazuje się na wymarcie placówki polskie, bo na prowadzenie zakładu rzemieślniczego lub sklepu po rodzicach, trzeba mieć pozwolenie policji. Gnębi się Polaków po wsiach — zmuszając ich po prostu do opuszczania mieszkań. Odmawia się Polakom pomocy zimowej. Nie zezwala się Polakom po wsiach na posyłanie dzieci na naukę rzemiosła w mieście. Młodzież polską zmusza się do odbycia „Land jahru", czyli praktyki rolniczej we wsiach czysto niemieckich. W celu uniemożliwienia otwarcia szkoły polskiej przesiedla się liczniejsze rodziny polskie do wsi niemieckich. Nie pozwala się młodzieży na uczęszczanie do szkół dokształcających polskich.

Wystarczy. Określenie: **system brutalnych szykan** dla tego wszystkiego nie wystarczy.

Ale dlaczego o tym wszystkim tak mało się pisze? Czy dlatego, że hitlerofil p. Cat ze „Słowa" jest niezadowolony z Pata? Czy dlatego, że endecka prasa woli milczeć lub pisać ostrożnie? Czy też dlatego, że „Czas" jest zachwycony naszą zagraniczna polityką?

NAPADY.

Życie polityczne w Polsce staje się jakaś dżunglą. Coraz to gdzieś wybucha bomba, napadają pałkarze na bezbronnego, walą łomami po głowach. Naturalnie prym trzymają oba odłamy ONR-u.

Oba przecie są „katolickie", oba stoją na gruncie „jedności narodowej". Ale porachunki wzajemne są coraz ostrzejsze. Zaiste, nie mamy cienia sympatii dla działalności p. W. Wasiutyńskiego, publicysty „Falangi". Co więcej, mamy — najłagodniej wyrażając się — antypatię. Ale ten napad uzbrojonej bojówki na samotnego w pustej ulicy; to łamanie czaszki łomem, — to rzucenie nieprzytomnego, ciężko poranionego na pastwę losu... Do czego w końcu dojdziemy przy tych metodach?!

Prasa pisze o tych ostatnich zdarzeniach mało. Woli przeważnie milczeć. Bo to swoi — „narodowcy"... Zabiera jednak głos endecki „Dziennik Narodowy", stara się wyzyskać okrutne napady dla wykazania bezpłodności odłamanie się obu ONR-ów od endeckiej macierzy. Po pierwsze, powiada, ONR-y stosują metody okrutne i nierycerskie. Po drugie ONRy miały reprezentować większą energię — a tym czasem gdzie ta „energia"? Po trzecie ONR-y miały być politycznie bardziej nieprzejednane. Tymczasem odłam „ABC" bierze udział w wiadomych uroczystościach, a „Falanga" znajduje się „zupełnie jawnie i wyraźnie w szeregach obozu sanacyjnego OZN:

„Mówi się w grupie „Falangi" o „*Wallenrodyźmie*". Ale „wallenrodyzm" o wiele łatwiej udaje się w literaturze, niż w życiu. Przysłowie „złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma" zawiera w sobie wiele życiowej mądrości".

W tych uwagach „Dziennika Narodowego" jest wiele słuszności. Tylko gdy endecy zaczynają uczyć ONR-y „rycerskości" — zakrawa to na ironię. Stosowanie ostrzejszych metod — pisze „Dziennik" trzeba ograniczyć do wypadków „gdy innych środków absolutnie zastosować się nie da". Wybitnie „kauczukowa" formuła!

„OSTRZEŻENIE".

„Słowo" wileńskie ostrzega, — żeby pod pokrywką apolityczności nie przekształcano Związku Nauczycielstwa Polskiego na organizację OZONową.

„Nie występujemy przeciw p. Musiołowi, zwracamy tylko uwagę, że jego polityczna dotychczasowa kariera naraża rząd na zarzut, że zmudziwszy sobie ZNP lewicowy, *chce go przekształcić na ozonowy*, co oczywiście nie byłoby zabezpieczeniem apolityczności Związku, lecz tylko robieniem przez rząd tego samego, cośmy dotychczas za złe mieli nauczycielom".

I „Słowo" słusznie wskazuje na wielkie zasługi ZNP, na wielką pracę pedagogiczną i samopomocową.

MORALNOŚĆ A POLITYKA.

Na ten zajmujący temat czytamy artykuł wstępny w „Izwiestiach" z dn. 30 z. m. Artykuł to ciekawy, bo pokazuje, że Sowiety coraz bardziej są zaniepokojone wzrostem brutalności, chuligaństwa, złodziejstwa i t. d. Hasło „Izwiestii": **niepodobna oddzielić moralności od polityki!** Tylko szkodnicy z obozu trockistowsko-bucharinowskiego celowo (z własnego punktu widzenia) starają się dowieść, że są to rzeczy różne: że można w życiu prywatnym być łobuzem, a w życiu politycznym — dzielnym pracownikiem.

„Być w prywatnym życiu łobuzem („prochwostom"), a wśród ludzi udawać świętego — to pierwszy szczebel podwójnej gry, za którym pójdą rzeczy poważniejsze".

To trockistowskie „bestie" (dosłownie) wbijają ludziom do głowy myśl, że życie osobiste jest całkowicie oddzielone od polityki.

Tyle „Izwiestia". Ten artykuł pokazuje, że nawet bolszewicy przychodzą do wniosku, że nie da się w życiu wszystkiego załatwić samą „mechaniką" społeczną (np. terrorem). Tylko że z tej tezy nie wyciągają wniosków ustrojowych.

K. CZ.

Chłopi przed sądem

PAT donosi: Sąd grodzki w Limanowej skazał na karę trzech miesięcy bezwzględnego aresztu działaczy Stronnictwa Ludowego Ignacego Jastrzębia i Jana Grąbczyckiego oraz Karola Kuraka — którzy w czasie strajku rolnego zmuszali ludność chodzącą na jarmark do Limanowej, do powrotu z drogi do domu.

Pokwitowanie

Na Fundusz Prasowy „Robotnika"

Ob. Korniłowicz Witold, Grodzisk Mazowiecki, d. 3.X. Zł. 2.50

Na Robotnicze T-wo Przyjaciół Dzieci

Metelski Aleksander, Ciechanów Zł. 5.—

Na Fundusz Pracowników Z.N.P.

Pracownicy redakcji „Robotnika", administracji i drukarni — Zł. 60.50

Pracownicy Zespołu Czasopism— Zł. 32.50

Zgon Haliny Bruczówny w Ameryce

W Nowym Jorku zmarła w 48 roku życia na raka ceniona i popularna artystka teatrów warszawskich Halina Bruczówna.

Błąd drukarski

We wczorajszym numerze do art. o Ragazie, chrześcijańskim socjaliście (na str. 2-ej) zakradł się przykry błąd drukarski: zamiast „faszyzm organizacyjny" ma być „*fetyszyzm* organizacyjny".

Mussolini odrzuca notę angielsko-francuską?

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

Jedno z londyńskich pism popołudniowych przyniosło wiadomość, że Włochy odrzucą notę angielsko - francuską, proponującą konferencję „trzech“ w sprawie wycofania wojsk cudzoziemskich z Hiszpanii.

Włochy miały oświadczyć, z góry za pośrednictwem ambasadora Grandiego, że uchylają się od dyskusji z Anglią i Francją na temat wycofania „ochotników“.

Odmowa ta ma być umotywowana tym, że sprawą „ochotników“ zajmuje się komitet londyński i że wobec tego odrębne rokowania z Anglią i Francją są zbyteczne.

Taka motywacja jest oczywiście wykrętem. Komitet londyński, jak wiadomo, w ciągu wielomiesięcznych obrad nie mógł się porozumieć w sprawie „ochotników“, ponieważ Niemcy i Włochy poprostu nie chcą wycofać swoich „ochotników“. Komitet londyński w końcu zaniechał prób porozumienia, jako beznadziejnych, i to właśnie jest powodem nowej akcji angielsko - francuskiej, zapoczątkowanej notą do Włoch.

Anglia i Francja porozumiały się co do wytycznych punktów rokowań z Włochami. I o to, zanim jeszcze nota odeszła, Włochy mówią: nie!

Jednocześnie z tym wystąpieniem Włoch w Genewie uchwalono rezolucję w sprawie hiszpańskiej. Przedostatni ustęp tej rezolucji opiewa: „Zgromadzenie Ligo Narodów wyraża nadzieję, że akcja dyplomatyczna, zapoczątkowana przez pewne mocarstwa (Anglia i Francja) uwieńczona będzie powodzeniem i że całkowite wycofanie wojowników nie-hiszpańskich (rezolucja nie mówi już więcej o „ochotnikach“!) zostanie uskutecznione“.

Ostatni zaś ustęp, nawiązując do poprzedniego, powiada wyraźnie:

„Zebranie Ligi Narodów stwierdza, że gdyby to (t. zn. wycofanie cudzoziemców) w najbliższej przyszłości nie nastąpiło, to członkowie Ligi Narodów zastanowią się nad zakończeniem polityki nie interwencji“.

Jest rzeczą zupełnie jasną, że oba te ustępy mają charakter przestrogi pod adresem Włoch i Niemiec.

Mniej jasne jest to, czy przestroga ta wywrze jaki bądź skutek na politykę niemiecką i włoską. Po wizycie Mussoliniego w Niemczech można o tym śmiało wątpić.

Ale w takim razie, jeżeli Liga pozostanie wierna swej uchwale, nastąpi moment, kiedy skończy się polityka „nieinterwencji“, trwająca od 1¼ roku. Trzeba będzie przyznać się, że wojna hiszpańska jest dziś tym, czym była od początku, mianowicie zatargiem europejskim, próbą sił między faszyzmem a państwami niefaszystowskimi w Europie i na świecie.

ALF EVANS.

„...LECZ SZYBKO PRACUJĄ LUDZIE NIEZŁOMNI,
A DUSZE ICH SĄ ZE STALI...
W POMROKACH NOCY WSTAJE ŚWITANIE.
I LUD NASZ SIĘ BUDZI,
I LUD NASZ POWSTANIE,
O PRAWO SIĘ SWOJE UPOMNI...“

K.A.P. już jest

Katolicka Agencja Prasowa (K. A. P.) uznała, oczywiście, za konieczne wścibić i swoje trzy grosze do komunikatu p. gen. Sławoja-Składkowskiego. Brzmi to tak:

K. A. P. komunikuje:

Odsunięty od władzy i możności dysponowania funduszami ZNP., zarząd tej instytucji zapowiada zaskarżenie rozporządzenia władzy administracyjnej i szuka oparcia w lewicowych związkach zawodowych w imię wolności koalicji i ruchu zawodowego... Wątpić jednak można, czy będzie to skuteczne. Społeczeństwo katolickie, obserwując z niepokojem działalność zarządu ZNP., zmierzającą do radykalizacji nauczycielstwa polskiego i do usunięcia ze szkoły zasad wychowania religijnego, domagało się od dawna uporządkowania tych niezdrowych stosunków w głębokim przekonaniu, że ogół nauczycielstwa nie podziela dążeń p. Kolanki i jego sztabu, zapatrzonych we wzory zmasonizowanego nauczycielstwa we Francji. Kierownicy zarządu związku mieli jednak swoje środki i sposoby utrzymywania mandatów członków zarządu mimo protestów masy nauczycielstwa. Wreszcie przebrała się miarka. Nie jesteśmy zwolennikami rządów komisarskich w instytucjach społecznych i spodziewamy się, że p. Musioł po uporządkowaniu spraw ZNP., nie omieszka jak najszybciej doprowadzić do wyborów nowego zarządu, odpowiadającego woli członków związku i jego celom właściwym i że nie dopuści, by działalność ZNP. przybrała znowu charakter polityczny. Chcemy również wierzyć, że p. kurator Musioł mówiąc: „Zadaniem szkoły jest wychowanie dzieci zgodnie z duchem moralnym i ideowym całego narodu“ — miał na myśli wychowanie religijne, wymagane przez społeczeństwo katolickie i nakazane przez prawodawstwo Rzeczypospolitej.

Przed laty nie tak znowuż bardzo wielu p. gen. Sławoj-Składkowski śpiewał wraz z innymi pod adresem tych właśnie sfer, które są reprezentowane przez K. A. P.:

„nie trzeba nam od Was uznania,
ni Waszych serc, ni Waszych łez...“

Cztery bataliony pozyskane przez radio

Rząd hiszpański prowadzi wytężoną propagandę wśród wojsk faszystowskich, celem przyciągnięcia ich na swą stronę. Aeroplany zrzucają ulotki, które też dostają się na stronę wroga przy pomocy rakiet. Ale najwięcej korzyści przynosi radio, czynne dwa razy dziennie. Audycje radiowe uświadamiają ludność i armię z „tamtej“ strony o stanie rzeczy w Hiszpanii ludowej o znaczeniu wojny hiszpańskiej w skali narodowej i międzynarodowej, o celach faszyzmu, o programie demokracji i t. d.

Audycje te cieszą się widocznie dużym powodzeniem, skoro—jak donoszą do „Daily Herald“ — uformowano już dotąd cztery bataliony z dezerterów armii gen. Franco. Jeden z tych batalionów walczy już na froncie.



Losy 1-ej Klasy

40 Loterii Klasowej są już do nabycia w niezmiernie szczęśliwej Kolekturze

„NADZIEJA“

Warszawa, Marszałkowska 111

gdzie w zakończonej obecnie 39 Loterii padły m. in. następujące wielkie wygrane:

zł.	50.000	[illegible] 151201
„	30.000	[illegible]
„	20.000	[illegible]
„	20.000	[illegible]
„	20.000	[illegible]
„	20.000	[illegible]
„	15.000	[illegible]
„	10.000	[illegible]
„	10.000	[illegible]
„	10.000	[illegible]
„	10.000	180673
„	10.000	180904
„	10.000	149363
„	10.000	185405
„	10.000	187451
„	10.000	192256

oraz tysiące innych wygranych poniżej 10.000 Zł.

WIKTOR GROSZ 2)

Mary i koszmary

Oczywiście, „Gazeta Warszawska“ w takiej postaci, jaką miała dotychczas, działałaby na zrewolucjonizowanych mieszczan, jak czerwona płachta na byka. Byle czym wykpić się nie można było. Toteż na pierwszej stronie numeru z dnia 26 kwietnia znajdujemy uspokajającą notatkę, podpisaną przez J. W. Zakrzewskiego w imieniu „Rady Zastępczej Tymczasowej pod Naczelnictwem Tadeusza Kościuszki“.

„Zważywszy, że Redaktorowie Gazety, zwaney dotąd Kraiowa („G. W.“ nazywała się przez pewien czas „Kraiowa“ — W. G.) oświadczaią, że wolni od tyranii i od podłych Autorów przez nią narzuconych, w Obywatelskim Polaka duchu dzieło swoie odtąd pisać będą, rozkazuie (Rada Zast.) ażeby tytuł nawet tey Gazety, którego dotychczas godną nie była, i który na niey przypominałby naygrawanie sromotney niewoli, w iakiey się utworzyła, nieodwłocznie odmienili...“

Łatwo z tego wnosić, jak znienawidzona była ta gazeta. Aby móc nadal wychodzić musiała zmienić nazwę na „Gazeta Wolna Warszawska“ i złożyć na ręce Zakrzewskiego powyższą obietnicę. Jak zwykle, cechą jej była w takich wypadkach gorliwość w służeniu silnemu. Toteż pod powyższym, wysoce upokarzającym komunikatem oficjalnym „Gazeta Wolna Warszawska“ pisze od siebie:

„Tak iest... wolni są Redaktorowie Gazety teraz Wolney Warszawskiey od tyranii i podłych autorów przez nią narzuconych. Przysięgaią narodowi, że poczciwie i wiernie donosić mu będą wszelkie interesuiące go wiadomości...

„Powstańcie wszyscy kraiu mieszkańcy przeciw gwałcicielom swobód waszych! uzbroycie się w żelazo i w co kto może, gardźcie śmiercią, a zwyciężycie. Miło iest umrzeć za oyczyznę...“

Tak pisze pisemko, gdy wszyscy już się uzbroili i wielu pomarło za Ojczyznę. Nie na tym koniec. W artykuliku znajdujemy nawet pochwałę środków, przedsięwziętych przez lud powstańczy, jak na przykład „zatrzymanie przez tenże lud w areszcie Kossakowskiego, biskupa Inflantskiego“, przy czym „wielu innych czeka los podobny, lecz ich jeszcze nie znaleziono, i albo uciekli, albo w podziemnych takich lochach przed ludźmi i własnemi kryią się zbrodniami“.

Ale sama „Gazeta“ do żadnego lochu się nie skryła, gdy Suworow we krwi utopił poryw patriotów. Z bezprzykładną otwartością odrzuciła wszelkie skrupuły wraz z przymiotnikiem „wolna“ z tytułu. 15 listopada 1794 roku dowiadujemy się z maleńkiej wzmianki o zdobyciu Pragi przez Suworowa, w komentarzu zaś redakcyjnym czytamy:

„Gazeta ninieysza w zeszłym tygodniu nie wychodziła, lecz teraz, kiedy zupełna spokoyność w tey stolicy jest przywrócona, do dalszey iey kontynuacji przystępuiemy, dla zachowania wiary publiczney“.

Upadek powstania kościuszkowskiego przyjęła więc gazeta z filozoficznym spokojem człowieka, który cierpliwie wyczekał aż dokuczliwy szaleniec pójdzie sobie precz bądź też zostanie przepędzony. To też natychmiast po wkroczeniu wojsk rosyjskich łamy usłużnego dziennika stanęły dla zaborców otworem. Na pierwszą stronę pisma wprowadza się na długo

„Bukshewden General Maior Woysk Nayiaśnieyszey Imperatorowey Wszech Rossyi, Jey Imperatorskiey Mości Fligiel - Adiutant, Orderów różnych Kawaler, w Warszawie kommenderuiący, w prowincyach Koronnych woyskiem Rossyiskim zaiętych, Rząd sobie polecony maiący“.

Jego komunikaty figurują niemal w każdym numerze. O tym, jak wojska rosyjskie dostały się do Warszawy, ile krwi to kosztowało stolicę, ani aluzji nie znajdziemy, a przy tępocie władz rosyjskich można było w razie dobrej woli niejedno przemycić. Po prostu redakcja natychmiast o katastrofie narodowej zapomniała. Ale nie zapomnieli inni Polacy. Nic dziwnego, że w stolicy krążyły podawane z rąk do rąk nielegalne broszurki, opisujące potworną masakrę, jaką na prawym brzegu Wisły urządziły wojska carowej. Ulotki te, chlubny dowód potęgi nieugiętego, rewolucyjnego ducha, wzbudziły wściekłość przezacnej gazetki. Przecież w ich blasku rewolucyjnym i nielegalnym widziała własną, wiernopoddańczą, legalną podłość. Przecież one dowodziły światu, że są jeszcze inni Polacy, patrioci prawdziwi, całkiem do redakcji „Gazety Warszawskiej“ niepodobni! Pisze więc — nie „Orderów różnych Kawaler“, tylko redakcja od siebie 25 lipca 1795:

„Ziawiło się temi czasy tutay bezimienne pismo. Autor iego z mierną nader wymową wystawia patro polityczną budowę, łży ukoronowane głowy, Grafa zaś Suworowa Tamerlanem nazywa. Takowe uroienia płodem są fanatyczney imaginacyi człowieka pomieszanych zmysłów, który resztę dni swoich nazłe bardzo obraca, gdy synów i wnuków swoich poświęca, aby kraie pod mądrym Monarchów łagodnych rządem, w większym niż przedtym szczęściu zostaiące (! — W. G.) przez ducha partyi i bunty, w przepaści ostatnich nieszczęść pogrążyli. Zelżenie Monarchów warto jest wzgardy... Co do Hrabiego Suworow, Ten w woynie przeciw Polakom (!! — W. G.) iako w tylu innych pokazał wielkie talenta, zwyczayną swoią Tronowi wierność, i miłość ludzkości... Myli się autor nieskończenie w wystawieniu Charakteru Hrabiego Suworow. Bohatyr ten unika zawsze okazałości wielkiego świata... pod namiotem mieszkaiąc. Opisanie szturmu Pragi zupełnie jest fałszywe, mimo pompatycznego swoiego brzmienia. To prawda, iż po uporczywym odparciu, z 30000 ludzi zaledwie kilkaset w zamieszaniu uratować się mogło, lecz... mieszkańców prócz małey liczby, która się broniło bynaymniej nietykano. Oczywistym więc iest fałszem, to co powiada autor, iż 14000 ludzi bezbronnych zabito. Od tey epoki zupełney spokoyności i bezpieczeństwa doznaiemy, a woyska Rossyiskie nayłodziey obchodzą się z nami. Mniemany areszt osób podeyrzanych jest zupełną bayką.

Dla spokoyności publiczney wyprowadzono do Petersburga Ignacego Potockiego, Mostowskiego, bywszego Prezydenta Zakrzewskiego, nieiakiego Kapostasa i Kilińskiego, lecz z względami i ludzkością ich traktowano... Każdy zupełney doznaie wolności, a ieśli niespokoyna zdarzy się iaka głowa, na ów czas Policya miasta ułatwia rzecz...“

„Naysłodsze“ wojska imperatorowej usadowiły się na dobre w mieście, przede wszystkim zaś na łamach pisemka. Gazetka twierdzi nawet (28.VII. 1795), że ów wyżej wspomniany „Orderów różnych Kawaler“ powrócił po jakimś krótkim wyjeździe z Warszawy „z naywiększym ukontentowaniem mieszkańców“. Wkrótce redakcja zorientowała się widocznie, że o nowej zmianie władców Warszawy w najbliższych czasach mowy być nie może, zapragnęła więc przypieczętować swoją gorliwość, zamieściła bowiem tekst przysięgi „iak wierno poddanemu przystoi i należy“ na „dobrowolną i bez żadnego przymusu służbę Samowładney całey Rossyi Imperatorowey“. Te słowa nie pozostawiają żadnej chyba wątpliwości co do ochoty, z jaką redakcja szła w niewolę i starała się pociągnąć za sobą opinię publiczną. Przecież redakcja nieboszczki „Gazety Narodowej i Obcej“ pasy by prędzej dała z siebie drzeć, niż coś takiego uczyniła, a cóż dopiero napisała!

Krwawy bój na froncie szanghajskim

Przed wielką bitwą w Chinach Północnych

Bitwa, która od trzech dni trwa na froncie szanghajskim, rozwija się w dalszym ciągu. Są to najgwałtowniejsze starcia od wybuchu działań wojennych. Od piątku toczą się starcia na wszystkich odcinkach frontu szanghajskiego, ale najgwałtowniejsze zmagania zachodzą na północnym odcinku frontu szanghajskiego.

Artyleria japońska bezustannie ostrzeliwa Putung. Przedstawiciel armii japońskiej oświadczył dziennikarzom, że kolumny japońskie pomimo zaciętego oporu Chińczyków, posuwają się naprzód.

**

Chińczycy przyznają, iż utracili Lotien i Liuhang. Twierdzą jednaże, że wycofali się tylko na nieznaczną odległość.

**

7 japońskich samolotów bombardujących usiłowało przedostać się nad Kanton. Samoloty te były zmuszone do odwrotu przez chińską obronę przeciwlotniczą w Hoang - Pao.

**

Według Reutera, Chińczycy w Chinach Północnych gromadzą wielkie siły. 29 dywizyj chińskich znajduje się w odległości 80 mil na południe od Paoting. Przednie straże japońskie są w Hainlo o 30 mil na północ od Szih-Cza-Wang. Możliwym jest, iż w pobliżu tej miejscowości rozegra się decydująca bitwa.

Rzym wobec noty francusko-angielskiej

Przewidywane odrzucenie propozycji. Oddźwięki berlińskie

Wedle pogłosek, krążących w rzymskich kołach politycznych, odpowiedź włoska na sobotnią notę francusko - angielską wręczona będzie we wtorek lub środę.

Nota Francji i Anglii zawierać ma propozycję odbycia wstępnej trójstronnej konferencji, której głównym celem byłoby powzięcie decyzji o odwołaniu ochotników. Ponadto nota wyrażać ma gotowość Francji i Anglii do przyznania praw strony walczącej gen. Franco oraz przewiduje zakomunikowanie osiągniętego między Francją, Anglią i Włochami porozumienia komitetowi londyńskiemu. Natomiast koła włoskie wyrażają opinię, iż wszelkie narady na temat ochotników powinny odbywać się wyłącznie w łonie komitetu londyńskiego, oraz podkreślają, iż przyznanie prawa strony walczącej winno nastąpić przed jakąkolwiek decyzją o ochotnikach. (PAT).

**

Z powodu wręczenia noty francusko - angielskiej w Rzymie, w prasie niemieckiej ukazały się b. krytyczne uwagi, nie tylko z powodu samej treści tego dokumentu, lecz i z powodu faktu „ignorowania" Niemiec oraz „tajemniczości" rokowań wstępnych.

„Lokal-Anzeiger" mówi o „polityce wymuszenia ze strony Londynu, Genewy i Paryża".

„Nazional Ztg." krytykuje „tajemniczość" opracowania planu konferencji trzech, co — zdaniem dziennika — czyni zrozumiałym kroki niemieckiego charge d'affaires w Londynie, który już w środę „uczynił demarche w urzędzie spraw zagranicznych, pytając żartobliwie (?), czy nie jest to przypadkiem plan przywrócenia frontu Stresy". Ta „żartobliwa aluzja" — pisze dziennik — zwróciła chyba uwagę Rządu angielskiego na wielkie zmiany w polityce ogólnej, jakie zaszły w ciągu kilku ostatnich lat, a zwłaszcza w ciągu kilku ostatnich tygodni. (PAT).

Partia Pracy w obronie Chin

Komitet Wykonawczy Labour Party uchwalił rezolucję, która będzie przedstawiona na dorocznej konferencji stronnictwa w Bournemouth. Rezolucja ta potępia napad Japonii na Chiny, domaga się akcji Ligi Narodów i bojkotu gospodarczego.

Komitet wykonawczy upoważnił leadera Labour Party Attlee, by zwrócił się do Rządu z prośbą o zwołanie niezwłocznie parlamentu, w celu rozważenia sytuacji międzynarodowej, a przede wszystkim konfliktu chińsko - japońskiego.

Sensacyjna afera we Francji i Szwajcarji

Bezpośrednia kompromitacja agentów G.P.U.

Policja paryska dokonała w Paryżu kilku aresztowań, które rzuciły na łamy prasy nową aferę sensacyjną.

Na skutek współpracy pomiędzy policją szwajcarską a policją paryską, w wyniku dochodzenia, prowadzonego w sprawie tajemniczego zamordowania w Szwajcarii osobnika, przy którym znaleziono paszport na nazwisko Hermana Eberhardta, dokonano jednocześnie niemal w Lozannie i Paryżu aresztowań.

Paszport zamordowanego był paszportem fałszywym. Stwierdzono, że zamordowany był znanym od dawna jednym z najwybitniejszych agentów sowieckich na terenie Europy nazwiskiem Ignacy Reiss, urodzonym w r. 1899 w Podwołoczyskach. Reiss w czasie rewolucji bolszewickiej znajdował się w Moskwie. Później brał udział w GPU.

W Polsce był skazany na karę więzienia, w latach 1923—1926 działał w Niemczech, po czym w Wiedniu, a od roku 1926 do 1932 był kierownikiem jednego z wydziałów w centralnym biurze GPU w Moskwie. W r. 1932 został wysłany do Włoch, następnie do Francji i Szwajcarii.

Ignacy Reiss po ostatnich wydarzeniach w Moskwie postanowił zerwać ze służby sowieckiej i 17 lipca r. b. ogłosił w jednym z dzienników holenderskich list otwarty, w którym oświadczył, iż występuje ze służby, ponieważ przyszedł do wniosku, że obecna polityka Rządu sowieckiego jest zdradą ideałów rewolucyjnych. Oświadczył, iż odsyła do Moskwy order Czerwonej Gwiazdy, którym został odznaczony w r. 1928 za zasługi, oddane władzom sowieckim.

Następnie Reiss czując się zagrożonym przez władze GPU ukrywał się w Paryżu i w Szwajcarii, gdzie go wyśledzono.

Jako sprawcy tej egzekucji na osobie Reissa, aresztowani zostali w Paryżu niejaki Dymitr Smirenski, meldowany pod fałszywym nazwiskiem Rollina, oraz obywatel francuski Piotr Ducomet, fotograf. Zatrzymano również Nadinę Kondratiew i Piotra Schwarzenburga. W Szwajcarji aresztowana została obywatelka niemiecka Renata Steiner, która nadzorowała Reissa w Paryżu i w drodze do Szwajcarii, informując władze GPU o jego poruszeniach. Nie zostali aresztowanymi główni sprawcy, z których jeden znany jest pod prawdopodobnie fałszywym nazwiskiem niejakiego Rossi'ego, oraz Gertruda Schildbach, która wciągnęła Reissa w zasadzkę, zapraszając go na wycieczkę automobilową. (PAT).

Londyn przeciw faszystom

W Londynie doszło do zajść po przeglądzie faszystów, dokonanym przez sir Oswalda Mosley'a.

Na całej przestrzeni wzdłuż ulic, którymi przeszedł pochód 2.000 zwolenników Mosley'a, zebrały się liczne tłumy, co zmusiło kierowników pochodu do zmiany uprzednio wyznaczonej trasy.

Pochód odbył się wzdłuż brzegów Tamizy, w otoczeniu policjantów, którzy kilkakrotnie musieli odpierać nacierających komunistów. Dokonano licznych aresztowań. Dwuch policjantów odniosło rany.

Wrzenie w Palestynie

Po ostatnich zarządzeniach władz palestyńskich wśród ludności arabskiej w Jerozolimie, pomimo pozornego spokoju, panuje wrzenie. Sytuacja w starej części miasta jest naprężona. Grupy młodych Arabów zmuszają do zamykania sklepów. Policja musi rozpraszać ich, broniąc terroryzowanych kupców.

W nowej części miasta panuje natomiast zupełny spokój, wrzenie nie przekracza granic starego miasta.

Sytuacja nie przedstawia się lepiej w innych miastach. W Jaffie agitatorzy arabscy nawołują do strajku generalnego. Część sklepów otwarto w niedzielę rano, ale wkrótce potem groźbami zmuszono do ich zamknięcia. Sytuacja ta odbiła się również na wyglądzie portu, w którym wszelki ruch zamarł.

Prezes religijnego sądu muzułmańskiego został aresztowany. W siedzibie Stowarzyszenia Młodzieży Arabskiej dokonano rewizji.

W Haifie wszystkie sklepy arabskie są zamknięte.

Wielki Mufti, który ciągle jeszcze pozostaje w meczecie Omara, wydał odezwę, nawołującą Arabów do wznowienia pracy. .

(PAT).

Niedzielny wiec

w Warszawie

W niedzielę, w godzinach rannych odbył się w podwórzu domu przy ul. Wareckiej 7 w Warszawie wielki wiec robotniczy, zwołany przez Warszawską Radę Związków Zawodowych pod hasłem propagandy ruchu zawodowego.

Zagajał i przewodniczył tow. Piontek. Do licznie zgromadzonych robotników przemawiali tow. tow. Zdanowski, Szafran, Waćkowska oraz przedstawiciel Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Mówcy omawiali obecną sytuację mas robotniczych i pracowniczych, zachęcali do przystępowania niezorganizowanych do szeregów związkowych oraz podkreślali konieczność zapewnienia związkom swobody działania.

Przyjęto uchwałę w sprawie propagandy za wstępowaniem do związków oraz inną, dotyczącą Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Uchwałę tę, jak również przemówienie przedstawiciela Z.N.P. przyjęto owacyjnie.

Uroczystości grottgerowskie

Miasto Chodorów w pow. bobreckim województwa lwowskiego obchodziło uroczyście stulecie urodzin Artura Grottgera, który przyszedł na świat w wiosce Ottyniowice, odległej o 5 km. od Chodorowa.

Jubileusz 10-lecia R.K.S. „Drukarz"

w Warszawie

Dziesięciolecie... Takie zwyczajne, dość często używane słowo. Tyle jest różnych „dziesięcioleci", jedno mniej, jedno więcej...

Lecz dowiedziawszy się, że chodzi o 10-lecie RKS., wszystko jedno jak brzmieć będzie nazwa tego RKS-u, sportowiec robotniczy napewno nie machnie ręką. Bo ile i jakież myśli nasuwają nam te dwa krótkie słowa? Przypominają nam, że należymy do Związku, który liczy dziesiątki tysięcy członków, że Związek ten rośnie nieustannie i, że róść będzie dotąd, aż kiedyś obejmie wszystkich sportowców Polski.

Dlatego też 10-lecie, choćby najmniejszej komórki tego Związku, napawać nas musi dumą.

W tym roku jubileusz 10-lecia obchodził RKS. „Drukarz". Przebieg dwudniowych uroczystości był wspaniały.

Najważniejszym i bodaj najpiękniejszym punktem programu była sobotnia **Akademia sportowa.** Nie zbrakło ani jednego przedstawiciela klubów robotniczych Okręgu warszawskiego.

Duża sala p. Wajszczuka okazała się zaciasna.

Występy żeńskiego zespołu plastyki Skry i Marymontu, śpiew Chóru Zw. Drukarzy „Grafia" oraz wspaniała gra orkiestry Zw. Prac. Elektrowni budziły szczery entuzjazm licznie zebranych gości.

Nie mniejszym powodzeniem cieszyły się popisy sportowe bokserów i atletów RKS. Elektryczności.

Uderzał niespotykany poza terenem robotniczym, naprawdę rodzinny nastrój. Tu wszyscy się znali, nie było „wielkich" i „małych". Nastrój ten stał się zupełnie beztroski i wesoły, gdy na zakończenie orkiestra zagrała do tańca.

Wyniki dwudniowych zawodów sportowych przedstawiają się następująco:

Sobota.

Piłka nożna: Drukarz — Żar 6:1 (6:1).

Drukarz II — Żar II 2:2.

Niedziela.

Siatkówka męska: Skra — Drukarz 2:0 (16:14, 15:11). Skład Drukarza: Jope, Poreda, Mierzejewski, Rozbiewski, Michalowski, Kubaszewski — i po przerwie Szymański.

Siatkówka kobiet: Skra — Drukarz 2:1 (15:3, 14:16, 15:5). Drukarz w składzie: Sojkowska, Bukrabówna, Kołaczkówna, Machiewiczówna, Okupska.

Koszykówka mężczyzn: Skra — Drukarz 36:15 (16:10). Kosze dla Skry strzelili: Chodzicki 12, Zalewski 10, Smosarski J. 10, Bednarek i Sokołowski po dwa.

Dla Drukarza: Ślusarczyk 9, Jope 4 i Kubaszewski 2.

Błyskawiczny turniej piłkarski.

Startuje 6 drużyn, które podzielono na dwie grupy. Wyniki grupy I-ej:

Skra — Sarmata 0:0.

Marymont — Skra 2:0.

Skra — Marymont 1:0.

Wyniki grupy II-ej:

Drukarz — Gwiazda 0:0.

Drukarz — Elektryczność 0:0.

Elektryczność — Gwiazda 0:0

Ponieważ wszystkie trzy drużyny zdobyły jednakową ilość punktów, zarządzono losowanie, z którego zwycięsko wyszła Elektryczność.

W finale zwycięzca I-ej grupy Skra spotkała się z Elektrycznością, bijąc ją 1:0.

W ten sposób Skra zdobyła piękny puchar 10-lecia „Drukarza". Na zakończenie wszystkim zawodnikom wręczono pamiątkowe dyplomy.

Echa zawieszenia Związku Nauczycielstwa Polskiego

Zarządzenie Ministerium W.R. i O.P.

PAT. donosi: Minister Wyznań Rel. i Oświec. Publ. wydał następujące zarządzenie:

Jako protest przeciw czasowemu zawieszeniu Związku Nauczycielstwa Polskiego, rozpoczęły pewne wywrotowe czynniki, często niczym nie związane z nauczycielstwem, akcję, mającą na celu zakłócenie normalnej pracy szkoły.

Przypominam wszystkim nauczycielom, że piastowanie urzędu publicznego nakłada na nich szczególne obowiązki wobec państwa i społeczeństwa, które przyjęli na siebie, składając przysięgę służbową; ostrzegam równocześnie, że nauczyciel, który nie umie dostosować się do zarządzeń swych władz, traci moralną podstawę wykonywania swego zawodu, gdyż nie będzie mógł żądać od swych wychowanków takiego podporządkowania się własnym zarządzeniom.

Polecam władzom szkolnym wyciągnąć w stosunku do winnych naruszenia obowiązków służbowych w związku z wymienioną akcją jak najdalej idące konsekwencje.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
w.z. (—) Błeszyński

Warszawa, 3. paźdz. 1937 r.

Na tropie sprawcy

zamachów bombowych

W Paryżu aresztowano anarchistę włoskiego, który ukrywał się w mieszkaniu swej przyjaciółki.

Szofer taksówki, który w dniu słynnych zamachów bombowych wiózł podejrzanych osobników z Neuilly do Paryża i widział, że posiadali skrzynki o wymiarach, podobnych do skrzynek, zawierających bomby, rozpoznał w aresztowanym pasażera, który ładował te skrzynki do taksówki.

Szczegóły przesłuchiwania aresztowanego anarchisty władze utrzymują w tajemnicy, stwierdzając jedynie, że — aczkolwiek podał on nazwisko Fiambertiego — to jednocześnie posiadał dokumenty na nazwisko Pierrotiego i Karola Podesty. (PAT).

Strzelanina na ul. Chmielnej

w Warszawie

Znowu krwawe porachunki partyjne

Wczoraj przy zbiegu ulic Chmielnej i Zielnej, o godz. 8-ej rano, liczni przechodnie byli świadkami niezwykle zuchwałego zamachu rewolwerowego.

Ulicą Chmielną w kierunku Marszałkowskiej szedł 28-letni Adam Rysek, giser drukarni „A. B. C." (Chmielna 50). W pewnej chwili od strony Marszałkowskiej nadjechała taksówka. Na wysokości nr. 48 przez okno taksówki 2-ch pasażerów strzeliło kilkakrotnie z rewolweru do Ryska, poczym szofer zwiększył szybkość i zbiegł w kierunku ulicy Żelaznej.

Przechodzący w tym czasie ul. Chmielną policjant wskoczył do drugiej taksówki i począł ścigać uciekających.

Pościg nie dał wyników, gdyż taksówce wiozącej policjanta stanął na przeszkodzie autobus oraz licznie zebrani przechodnie, którzy na odgłos strzałów zaczęli grupować się na jezdni.

W okolicy Żelaznej strzelający wyskoczyli z taksówki, podbiegli do stojącej na postoju innej taksówki i sterroryzowawszy szofera rewolwerami zmusili go do ruszenia w kierunku ulicy Chłodnej.

Ścigający policjant zatrzymał pierwszą taksówkę, Nr. boczny 2034 tylny TO2391, i przewiózł wraz z szoferem do 8 komisariatu P. P.

W tym czasie zaalarmowano policję i pogotowie. Lekarz stwierdził u Ryska ranę postrzałową pachwiny i łydki i w stanie niezłym przewiózł go do szpitala Dz. Jezus.

Natychmiast na miejsce wypadku przybyła policja i wszczęła wstępne dochodzenie.

Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że zamach na Ryska ma podłoże polityczne, gdyż należał on do b. ONR, toteż dochodzenie przekazane zostało policji politycznej, która prowadzi dalsze energiczne dochodzenie.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Kronika bielsko-bialska

Z obrad Rady Miejskiej w Białej

Po trzymiesięcznej przerwie wakacyjnej 27 września b. r. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej w Białej.

Na wstępie obrad burmistrz miasta odczytał deklarację, w której zapewnił, że godne pożałowania zajścia nie powtórzą się więcej.

Następnie odczytał pismo Urzędu Wojewódzkiego, który donosi, że nie zatwierdza ustalonej przez Radę etatów służbowych.

Po dyskusji na wniosek tow. Pysza popartego przez radnego Czarneckiego i naczelnika Sądu Pracy, radnego dr. Sikorę, uchwalono nie wnosić odwołania, a przekazać sprawę komisji prawniczo-administracyjnej, celem rozszerzenia stanowisk etatowych także na pracowników fizycznych, oraz jednoczesnego opracowania regulaminu służbowego (pragmatyki).

Przed przystąpieniem do dalszego porządku obrad tow. Pysz w imieniu Klubu Socjalistycznego zabrał głos i nawiązał do oświadczenia p. burmistrza, złożonego na wstępie w sprawie zajść, *oświadczając, że w ostatnich zajściach antyżydowskich robotnicy świadomi i zorganizowani w kl. Zw. Zaw. i P. P. S. nie brali udziału.*

Z kolei Rada Miejska uchwaliła zaciągnąć pożyczkę w wysokości 20,000 zł. z Funduszu Pracy na roboty kanalizacyjne. Następnie Rada Miejska upoważniła Zarząd Miejski do zaciągnięcia pożyczki materiałowej z Funduszu Pracy w Warszawie do wysokości 40,000 zł. Wreszcie uchwalono zaciągnąć pożyczkę 10,000 zł. w Banku Komunalnym na pomiary i plany zabudowania miasta Białej.

Przystąpiono do uchwalenia dodatkowego budżetu na rok 1936/37, który w zwyczajnych wydatkach przekroczony został o 12,200 zł., a w nadzwyczajnych 457,300 zł. przy czym zwyczajne dochody przekroczone zostały, po uwzględnieniu przekroczeń w wydatkach, o zł. 158,750, a nadzwyczajne o 311,085 zł.

Po wyjaśnieniu burmistrza dodatkowy ten preliminarz został uchwalony.

Po przerwie przystąpiła Rada do wyboru 8 członków Rady Komunalnej Kasy Oszczędności i tyluż zastępców, oraz Komisji Rewizyjnej.

Z ramienia Klubu Socjalistycznego na członka Rady K. K. O. został wybrany tow. Pysz Andrzej, a na zastępcę tow. Waszek Władysław. Do Komisji Rewizyjnej wybrano na członka Kuzmę Stanisława, a na zastępcę tow. Jana Zawieruchę.

Ponadto Rada wybrała nowego przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej w osobie naczelnika poczty, p. Stójkę, w miejsce opróżnione przez naczelnika sądu, p. dr. Sikory.

Dalszą część obrad Rada odbyła jako poufną, w których omawiano sprawy przynależnościowe i osobowe.

Ze Śląska

Galeria radców Izby Przem.-Handlowej

Proces o łapownictwo, wytoczony przez prokuratora pp. Sikorskiemu, Bezczyńskiemu i Balcerowi, wywołał wielką sensację w Katowicach, jak również wyrok uniewinniający oskarżonych. Ponieważ prokurator zapowiedział apelację sprawa znajdzie się zatym jeszcze przed Sądem Apelacyjnym.

P. prokurator wypowiedział o p. Bezczyńskim bardzo drastyczną opinię. Scharakteryzował on oskarżonego jako człowieka, nie cofającego się przed żadnymi „trudnościami" jeżeli chodzi o dobry interes. Słowa p. prokuratora były bodaj jeszcze dosadniejsze.

P. Bezczyński w odpowiedzi p. prokuratorowi oświadczył, że jest człowiekiem bez skazy, że Polska potrzebuje takich kupców jak on, że rząd ma do niego zaufanie, ponieważ na propozycję Min. Przemysłu i Handlu został mianowany radcą Izby przemysłowo - handlowej, że funkcje te pełni dotychczas, dalej, że dzięki nienagannej przeszłości został mianowany konsulem honorowym Węgier.

Pan Bezczyński użył zatym bardzo mocnych słów, które stoją w rażącej sprzeczności ze słowami p. prokuratora. Kto zatym był nieścisły?

Czy można pomyśleć, że prokurator, który znać musiał przecież cały materiał dowodowy, może rzucić tak ostre słowa potępienia bez cienia dowodu winy?

Czyżby oskarżyciel publiczny tak lekkomyślnie szafował słowami wielkiej treści i znaczenia.

Pozostaje wyrok, który stwierdza, że pp. Beczyński i Balcer wprowadzili Zakład Ubezpieczeń w błąd (sprzedali bezwartościową parcelę jako dobrą), że zachodzi wypadek oszustwa, które uległo jednak przedawnieniu. W świetle motywów wyroku, słowa p. Bezczyńskiego nabierają właściwego koloru.

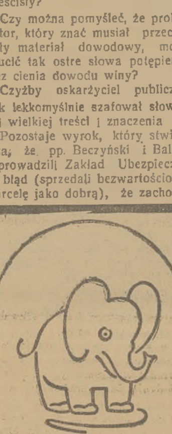
Nie mniej jednak p. Bezczyński jest radcą honorowym Izby przemysłowo - handlowej. Rok temu toczył się inny proces contra Hertz, Matyka, Różycki i Strzałkowski. I wówczas oskarżeni Różycki i Strzałkowski powoływali się na fakt piastowania honorowych funkcyj w Izbie przemysłowo - handlowej.

„Ekipa" tej Izby zdaje się być odpowiednio dobrana. Zbyt często, pisze tu p. prokurator, komentarze do wyczynów niektórych panów honorowych radców tej Izby. Kto jest za taki stan rzeczy odpowiedzialny?

Tajemnicze zaginięcie aktów magistrackich

Urzędnik magistracki Augustyn Krawiec zgłosił wczoraj w policji katowickiej o tajemniczym zniknięciu jego teczki z aktami magistratu, dotyczących planów rozbudowy miasta Katowic. Zginęły mu one w dniu 29 ub. m. po ogłoszeniu uniewinniającego wyroku przeciwko docernentowi Urzędu Policji Budowlanej inż. Łucjanowi Sikorskiemu i towarzyszom.

Krawiec wydelegowany został przez magistrat na rozprawę, podczas której akta te służyły przewodowi sądowemu. Nie może on obecnie podać, gdzie mu teczka zginęła, czy na sali sądowej czy też w autobusie w drodze do domu, bowiem po rozprawie popijał wódkę w jednej z restauracyi katowickich.



JESTEM SYMBOLEM SZCZĘŚCIA

Nie zawiodę tych, którzy we mnie wierzą. Radzę niezwłocznie kupić los w kolekturze

DZIERŻANOWSKIEGO
NOWY ŚWIAT 64 • FRETA 3

TAM ZAWSZE PADA WIELE WYGRANYCH

Echa tragedii górników z Klimontowa

Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpatrzył drugą z kolei sprawę o masowe wydobycie w sposób nielegalny węgla z nadania górniczego Towarzystwa Sosnowieckiego.

Mieszkańcy Klimontowa: Józef Chmielewski, Władysław Opałka, Kacper Synowiec, Antoni Wyrwał, Franciszek Janas, Józef Oprych, Władysław Gwiazda, Stanisław Małek i Władysław Kruk z Dańdówki w wieku od 20 do 50 lat, rozpoczęli na terenach Towarzystwa Sosnowieckiego regularną eksploatację węgla, posiadając zresztą do tego kompletne urządzenie i prowadząc szyb według wszelkich wymogów robót górniczych. Towarzystwo dowiedziało się o istnieniu nielegalnego szybu dopiero w chwili, kiedy miał on już 70 metrów głębokości. Rozprawa zakończyła się skazaniem wszystkich oskarżonych na trzy tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat dwa.

Tragedia górników z Klimontowa jest wszystkim jeszcze w żywej pamięci. Po raz pierwszy w historii walk górniczych przystąpiono tam do strajku okupacyjnego pod ziemią kopalni. Długo trwała tragiczna walka górników, walka, którą śledził cały świat z napięciem. Wynik jest znany. Górnicy stracili warsztat pracy i zatrudnienie. Nie chcąc ginąć z głodu poszli bezrobotni górnicy do biedaszybików, gdzie narażeni codziennie na śmierć i kalectwo, wydobywają węgiel z odkrywek.

Wskutek przymusowej likwidacji biedaszybików—stracili chleb, a nadto ścigani sądownie przez Tow. Sosnowieckie, zostali jeszcze ukarani.

Szaleniec wyrzucił synka z II piętra

W Łodzi w domu przy ul. Rzgowskiej 49 na przedmieściu Chojny, rozegrała się wstrząsająca tragedia.

Zamieszkały w tym domu Józef Austriak, w przystępie ataku szału chwycił swego 10-letniego synka, rozbił nim okno i z drugiego piętra wyrzucił na bruk, po czym sam również wyskoczył przez okno.

Nieszczęśliwe dziecko poniosło śmierć na miejscu.

Szaleńca z połamanymi rękami i nogami przewieziono do szpitala gdzie dogorywa.

Austriak, zdradzający od pewnego czasu objawy manii prześladowczej, w przededniu strasznego czynu dwukrotnie usiłował popełnić samobójstwo.

Przeciął sobie żyły u obu rąk i gdy lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy odjechał, szaleniec ubrał się i wybiegłszy z mieszkania, rzucił się pod tramwaj na ul. Piotrkowskiej.

Motorniczy zdołał w ostatniej chwili zatrzymać wóz, dzięki czemu Austriak odniósł wówczas tylko nieznaczne obrażenia.

Zwolnienie działaczy Stron. Lud.

W ub. tygodniu zwolniono z więzienia Sądu Okręgowego w Przemyślu 24 działaczy i członków Str. Ludowego, którzy przebywali w więzieniu od czasu strajku chłopskiego.

W więzieniu przemyskim pozostało 62 aresztowanych w łączności z ostatnimi wypadkami. Wśród przebywających nadal w więzieniu znajdują się prezes małopolskiego Zarządu Str. Lud., b. poseł Gruszka i członkowie tego zarządu Dr Jedliński i em. kap. Jan Schram.

Potwierdzenie wyroku o oszustwa na szkodę Tow. Bud. Osiedli

W dniu 1 b. m. odbyła się w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu rozprawa karna przeciwko Henrykowi Jeziorowskiemu, inż. Włodzimierzowi Prochasce i Karolowi Filarowi, byłym członkom Zarządu Sp. Akc. Towarzystwa Budowy Osiedli o nadużycia popełnione na szkodę tejże Spółki.

W sądzie pierwszej instancji osk. Jeziorowski, uznany został winnym wadliwego prowadzenia ksiąg, sfałszowania bilansu Spółki, bezprawnego pobrania tantiem od fikcyjnie wykazanego zysku Spółki i pobrania szeregu kwot na szkodę TBO, za co skazany został na karę 2 lat i 6 mies. więzienia. Oskarżonych Prochaskę i Filara sąd pierwszej instancji uniewinnił.

Od wyroku tego złożyli apelację tak Prokurator jak i obrona. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok sądu pierwszej instancji odnośnie ustalenia winy oskarżonego co do wszystkich działań przestępczych za które osk. Jeziorowski skazany został wyrokiem I instancji — zmniejszając jedynie wymiar kary do 1 roku i 3 mies. więzienia bez zawieszenia. Wyrok uniewinniający inż. Prochaskę i Filara Sąd Apelacyjny zatwierdził.

Nadto Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego odnośnie powództwa cywilnego co do osoby Jeziorowskiego obciążając go jednocześnie kosztami postępowania karnego i cywilnego.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ NA WYCIECZCE

Dnia 1 b. m. przybyła do Zaleszczyk na 3-tygodniowy pobyt wycieczka 30 urzędników P.K.O. z Warszawy. W niedzielę o godz. 14-ej wybrano się na przejażdżkę kajakami. Jednym z kajaków jechał Józef Jakób Straszyński, zam. w Warszawie ze swym kolegą Zb. Hebdą. Straszyński stanął na dziobie kajaka i wiosłował stojąco. W pewnej chwili stracił równowagę i wpadł do wiody w miejscu, oznaczonym tablicą orientacyjną, jako niebezpieczne dla kąpieli. Kajak przewrócił się i również Hebda wpadł do wody. Koledzy z innych kajaków rzucili się im na ratunek, ale zdołali uratować tylko Hebdę. Straszyński utonął i zwłok jego, mimo poszukiwań przy pomocy motorówki i sieci rybackich, dotąd nie znaleziono.

ZBROJNY NAPAD NA PLEBANIĘ

We wsi Zdary pow. rawskiego dokonano na plebanię zuchwałego napadu rabunkowego.

Ośmiu uzbrojonych w rewolwery i zamaskowanych bandytów wtargnęło do budynku plebanii podczas nieobecności ks. Wojciecha Bryndy.

Bandyci zastali na plebanii kościelnego Antoniego Wojciecha, od którego zażądali wydania wszystkich znajdujących się w kościele i na plebanii pieniędzy. Kościelny odmówił. Rabusie związali sznurami kościelnego i dwie służące proboszcza i zaknebiowali im usta.

Złodzieje wyłamali szuflady w szafach i komodach. Łupem ich padło 47 zł. w gotówce, srebrny zegarek i kilka pierścieni.

Gdy w mieszkaniu nie było już nic więcej cennego do zrabowania, bandyci przenieśli się do piwnicy, gdzie przez dwie godziny raczyli się znalezionym tam winem ,po czym zbiegli.

BARBARZYŃSKIE WYBRYKI

W Wilnie kilku chłopców rozpaliło na wolnej przestrzeni ognisko. W czasie zabawy, gdy jeden z chłopców niejaki Orzeszkiewicz zbliżył się do ogniska, został pochwycony przez kolegów i wrzucony do ognia. Zanim zdołano chłopca wyrwać, doznał on tak silnych poparzeń, że w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala św. Jakóba.

ZAMORDOWANIE MAŁŻONKÓW POD BORSZCZOWEM

W Borszczowie zamordowano 50-letniego Hersza Silbermana i jego żonę, handlarzy zboża, w odległości 5 km od wsi Muszkatówka. Niewykryci dotąd zbrodniarze dostali się do mieszkania przez poszycie dachu.

Umowa w garbarni żyrardowskiej

W wyniku konferencji odbytej na terenie Inspektoratu Pracy 8 obwodu, zawarto umowę pomiędzy Zw. Zaw. Rob. Przem. Skórzanego w Warszawie (Czerwonego Krzyża 20), a fabryką garbarską w Żyrardowie L. Schmidt i S-ka. Mocą umowy robotnicy uzyskali do 50% podwyżki płac.

Kącik radiowy

DZIŚ KONCERT KIEPURY.

We wtorek, o godz. 21 Polskie Radio transmituje koncert Jana Kiepury przez Warszawę II do godz. 22.15, po czym dalszy ciąg koncertu transmitowany będzie przez Raszyn i wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Równocześnie we wtorek, o godz. 20 Raszyn i wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia transmitować będą do godz. 22.10 koncert Wielkiej Orkiestry Polskiego Radia, poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego, z okazji Festivalu Sztuki. Koncert ten, z udziałem Ewy Bandrowskiej-Turskiej, Maurycego Janowskiego, Ireny Dubiskiej i Chóru Polskiego Radia transmitują również w tym czasie rozgłośnie włoskie, francuskie, czechosłowackie, estońskie i łotewskie.

ULGI DLA SZKÓŁ I SZPITALI.

W myśl zarządzenia Min. Poczt zakłady naukowe, wychowawcze, lecznicze i dobroczynne, utrzymane z funduszów publicznych i społecznych, opłacać będą miesięczny abonament radiowy w wysokości 3 zł. za każdy odbiornik lampowy oraz ze wszystkimi punktami odbiorczymi, dołączonymi do tego odbiornika.

W praktyce jest to bardzo poważna ulga, gdyż znosi pobieraną dotychczas opłatę dodatkową 1 zł. miesięcznie za każdą salę i klasę, w których urządzono dodatkowe głośniki od głównego aparatu.

Radio warszawskie

WTOREK.

WARSZAWA I:

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Płyty. 8,00 Audycja dla szkół. 11,15 Audycja dla szkół: „Legenda o wilku z Gubbio" — słuchowisko dla dzieci młodszych — w/g Pii Górskiej, w oprac. Małgorzaty Sterbówny (ze Lwowa). 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Zagadki muzyczne". 16.05 Aktualności fiansowo - gospodarcze. 16.15 Pogodne melodie. 16,45 Pogadanka aktualna. 17.00 „Sao Paolo i Butantan". 17,15 Muzyka portugalska. — 17.50 „Łowiska pomorskie". 18.00 Wiadomości sportowee. 18.10 Skrzynka techeniczna. 18.25 Muzyka. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Listy miłosne wielkich poetów". 19.3 9Audycja konkursowa sportowców. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. 22.10 Muzyka taneczna. — 22.50 Ostatniee wiadomości.

WARSZAWA II:

13.00 Płyty. 14.00 Parę informacji 14.05 Program na jutro. 14.10 Płyty. 15.00 Pogadanka. 15,10 „Piękne głosy". 18.00 Koncert solistów. — 18.50 Muzyka lekka. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Dwa skecze. 22.15 Muzyka taneczna.

ŚRODA 6 października.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół: a) Z przygód leśnego ludka—pogawędka dla dzieci młodszych, b) Piosenki w wykonaniu chóru. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Nad albumem znaczków pocztowych. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Orkiestra salonowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Powstanie w Bracławszczyźnie. 17.15 Włoskie arie i pieśni. 17.50 Chwila Biura Studiów. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Rywalki. 19.20 Chor [illegible]o". 19.35 Rola nauki w kulturze współczesnej. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Płyty. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka atkualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Koncert popularny. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Zespół salonowy. 15.00 Pogawędka gospodarska. 15.15 Płyty. 18.00 Koncert rozrywkowy. 19.00 Koncert. 19.50 Życie kulturalne stolicy. 19.55 Wiadomości sportowe. 22.00 Leon Wyczółkowski — genialny malarz świata — reportaż Antoniego Wieczorkiewicza z wystawy w Zachęcie.

LEKARSKIE OGŁOSZENIA

Dr. med. M. SALOMON

wszelkie analizy lekarskie

Obecny adres: Warszawa, Leszno 28 (róg Karmelickiej) tel. 11.54.92. 90

SPECJALNA LECZNICA CHORÓB ŻOŁĄDKA KISZEK WĄTROBY I PRZEMIANY MATERII. PRZEŚWIETLENIA. ANALIZY. WIZYTY NA MIASTO

Marszałkowska 99. Od 9 r. — 8 w. Niedziela 10 — [illegible] 85

E. C. Bentley H. W. Alen 119

ŚMIERĆ FILANTROPA

(Przekład z angielskiego B. Kopelówny)

— No, nie można tego wyrazić sprawiedliwiej — przyznał Randolph. — Nie jestem człowiekiem, który nie potrafi powiedzieć: „nie", jeżeli ma ochotę. Powiem coś panu, panie Trent. To mi wygląda na dłuższą historię, a poza tym — powinniśmy być zupełnie pewni, że nikt nas nie podsłucha. Co powiedziałby pan o zjedzeniu ze mną obiadu tutaj? Wcale nie jest za wcześnie dla mnie — a potem możemy pomówić o tej sprawie w moim pokoju! Pojechałem dziś do Cambridge i z powrotem, gdyż chciałem tam wejrzeć w pewien interes — i czuję w tej chwili wilczy apetyt. Mam nadzieję, że i pan także. No, co pan na to?

Trent, którego pierwsze instynktowne uczucie sympatii dla bezpośredniej i otwartej natury Randolpha zostało obecnie wzmocnione — wyraził zgodę — i zrobił to bardzo serdecznie. Znaleźli dla siebie stolik w obszernej, szczelnie zapełnionej sali jadalnej. Trent nigdy jeszcze nie wypróbował słusznoości reputacji, jaką posiadał hotel co do swych walorów kulinarnych, — ale teraz przekonał się, że jest ona najzupełniej zasłużona. Jakub Randolph wyraził przekonanie, że gdy człowiek jest głodny, nic nie zdoła mu zastąpić odpowiednio przyrządzonego befsztyka — przy czym rozwodził się szczegółowo nad sposobem, w jaki go należy przyrządzać — i mówił to z pewnością siebie, która świadczyła zarówno o dokładnej znajomości przedmiotu ,jak i o doświadczeniu. Również wyrażał się z wielkim uznaniem o gotowanej kapuście z odrobiną octu. Trent, który od czasów swoich szkolnych lat odnosił się z uprzedzeniem do tych dwuch potraw, opowiedział się za pieczenią baranią, ale z entuzjazmem towarzyszył swemu gospodarzowi przy piwie, które Randolph nazwał najlepszym, jakie znaleźć można w Londynie.

— Piwo to przypomina mi — rzekł Trent—wszystko, co poeci pisali kiedykolwiek o tym trunku. Więcej, niż pan przypuszcza, panie Randolph. Pan może nie dba o poezję, ale ja jestem jej wielbicielem. Ten oto napój przypomina mi słowa poety: „Ten łagodny, wytworny, wyszukany trunek — piwo..."

— Tu nie chodzi tylko o samo piwo, ale o to, jaką roztacza się nad nim pieczę — rzekł Randolph w zamyśleniu. — Co się tyczy poezji, ma pan zupełną rację — to nie moja specjalność. Ale poeta, rozumieją cy się na piwie, jest poetą, którego potrafię zrozumieć — w każdym razie wtedy, gdy trzyma się tematu. Będę teraz bogatym człowiekiem... o ile mogę się spodziewać — ale nigdy nie wyrzeknę się piwa, póki ono nie wyrzeknie się mnie. Niektórzy mu szą pożegnać się z piwem na stare lata; mam błogą nadzieję, że nie będę należał do ich grona.

— Gdy pan mówi, że będzie pan bogatym człowiekiem — zaryzykował Trent — rozumie pan przez to, że nie będzie żadnych trudności z ustaleniem pańskiego prawa do majątku ojca?

— Żadnych, o których warto by było mówić — zapewnił Randolph. — Muriwead i Svames twierdzą, że potrzebne im jest jeszcze świadectwo starej pani Waters co do mojej identyczności, a ona leży ze zwichniętą nogą, nie dostaną więc tego, póki pani Waters nie będzie w stanie odbyć podróży.. Ale traktują mnie tak, jak gdyby wszystko było już załatwione. Widzi pan, oni wiedzą, że ojciec nie spisał swej ostatniej woli. Staruszek powiedział im wyraźnie przed śmiercią, że nie ma żadnego testamentu i nie zyło nigdy — i że po raz pierwszy w życiu myśli o czymś podobnym. Wymienił im nawet nazwisko osoby, która prawdopodobnie odziedziczy po nim większą część majątku. Zdziwiłby się pan, usłyszawszy, kto to jest — gdybym miał prawo powiedzieć...

— Nie zdziwiłbym się — zapewnił Trent. — Widzi pan, ojciec pański powiedział to samo tej osobie, tuż przed swoją śmiercią.

— Czyżby? — wykrzyknął Randolph.

Tak, a ona powiedziała o tym mnie — przed dwoma dniami. Znam ją dobrze. Jeśli chodzi o ścisłość, uważałem za wskazane uprzedzić ją, jako jej przyjaciel, że nie może spodziewać się teraz niczego w związku ze śmiercią pańskiego ojca, gdyż przypuszczenie, że jest ona najbliższą krewną zmarłego, okazało się niesłuszne.

Jakub Randolph rzucił na swego gościa dziwne spojrzenie; jednocześnie nałożył sobie pokaźną porcję sera na gorącą grzankę.

(d. c. n.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Działalność Okręgowej Rady Spółdzielni Spoż. na terenie spółdzielczości robotniczej

Ostatnie 2 Zjazdy ogólno krajowe pełnomocników Spół. Spoż. skupiających się w „Społem" Zw. Sp. Sp. R. P. W 1936 i 1937 roku uchwaliły podjąć akcję, celem ożywienia środowiska robotniczego myślą organizowania i wzmacniania robotniczych spółdz. spoż. Wielkie znaczenie robotniczej spółdzielczości spoż. określone zostało słowem, że stanowi ona „trzon" polskiej spółdzielczości.

W wykonaniu tych uchwał Rada Okręgowa Spółdzielni Spożywców przy współudziale Związków Zawodowych pomaga światu pracy, odczuwającemu dotkliwie wyzysk obecnego ustroju kapitalistycznego, organizować spółdzielnie spożywców.

Na terenie spółdzielczego okręgu krakowskiego Rada Okręgowa została wybrana przez Okręgowy Zjazd delegatów spółdz. dn. 9 maja 1937 roku. Składa się ona z 12 osób.

Wybrano znanych działaczy spółdzielców robotniczych, którzy czynnie pracują w spółdzielniach, lub organizacjach zawodowo robotniczych. Oto ich nazwiska: R. Bator, prez. Rady Zw. Zaw. w Krakowie, E. Siatka, sekr. Zarządu ZZK, T. Piotrowski, dyr. Spółdz. Zw. Pr. Kol. w Krakowie, St. Żarek z Bochni, p. Grikowa ze Spółdzielni „Praca" w Krakowie.

Nowo wybrana Rada Okręgowa posiada jaknajlepszy kontakt z organizacjami robotniczymi i zakreśliła sobie szeroki program działalności, już nawet w części zrealizowany. W Krakowie odbył się kurs spółdzielczy dla działaczy robotniczych, a w miesiącu październiku r. b. mają się odbyć jeszcze dwa kursy w Tarnowie, Nowym Sączu. W 1938 roku i 1939 takich kursów ma odbyć się łącznie 8, szkolenie bowiem i uświadamianie jest zasadniczym rysem gospodarki spółdzielczej, w przeciwieństwie do kapitalistycznej, w której człowiek nieuświadomiony i chodzący w pojedynkę staje się podatniejszym do wyzysku.

Działalność Rady Okręgowej opiera się na składkach spółdzielni swego okręgu. W ten sposób spółdzielnie gospodarcze rozwinięte pomagają w pracy organizacyjnej nowo powstającym spółdzielniom i udzielają porad praktycznych, opartych na długoletnim doświadczeniu w pracy spółdzielczej.

Oczywista jest jednak, że inicjatywa zakładania spółdzielni musi być podjęta przez samych robotników, a pomocy udzielać będzie dopiero Rada Okręgowa.

Pamiętaj o Towarzystwie Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Przez należyty rozwój budownictwa szkolnego, — zwalczamy analfabetyzm i wzmocnimy żywioł polski, przyczyniając się do szerzenia oświaty i kultury narodowej. ZŁÓŻ DATEK NA FUNDUSZ T-WA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH i zapisuj się na członka tego Towarzystwa.

Sprawa sprzedaży wyrobów Monopolu Tytoniowego

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców prosi nas o zamieszczenie następującego komunikatu: W związku z ukazaniem się rozp. Ministerium Skarbu z 31.VIII b. r. powinni reflektanci na drobną sprzedaż tych wyrobów wnieść podania o zawarcie umowy o sprzedaż tych wyrobów do Polskiego Monopolu Tytoniowego. Podania te należy wnosić w formie t. zw. „karty zgłoszenia", którą każdy będzie mógł otrzymać we właściwej hurtowni tytoniowej. Do tych „kart zgłoszenia" dołączone będzie dokładne pouczenie o prawach i obowiązkach sprzedawcy wyrobów tytoniowych. Odnośne druki nadejdą z Warszawy w najbliższych dniach. Reflektujący na zawarcie umowy o drobną sprzedaż wyrobów tytoniowych obowiązany jest wypełnić taki formularz („kartę zgłoszenia") bez względu na to, czy w międzyczasie wniósł już podanie do Hurtowni tytoniowej lub Urzędu Akcyz i Monopoli państwowych czy też tego nie uczynił. Wszystkie te „karty zgłoszenia" będą po ich wpływie rozpatrywane przez kierownictwo Pol. Monopolu Tytoniowego a umowy zawierane będą w miarę uznania potrzeby i celowości.

Apel do byłych żołnierzy Krak. Legii Akademickiej z lat 1918-19

W dniu 3 listopada 1918 r., w historycznej chwili po zrzuceniu jarzma zaborczego, powstała na terenie Krakowa pierwsza po odrodzeniu Ojczyzny regularna formacja wojskowa, stworzona przez młodzież studiującą na Uniwersytecie Jagiellońskim. Formacja ta nosiła zrazu nazwę Krakowskiej Legii Akademickiej, a następnie Batalionu Akademickiego. Składała się ona z trzech kompanij w sile ok. 700 żołnierzy.

Obecnie grono b. żołnierzy Batalionu Akademickiego powzięło myśl opracowania historycznego dziejów tej formacji oraz ewentualnego zorganizowania zjazdu koleżeńskiego.

W tym celu zawiązany komitet koleżeński zwraca się z prośbą do wszystkich b. żołnierzy Batalionu, wzgl. rodzin poległych, z prośbą o nadesłanie dat, dotyczących jej przebiegu, z dokładnym adresem obecnego pobytu. Dotyczy to również i tych b. słuchaczek U. J., które pracowały przy Batalionie w służbach pomocniczych. Informacje te o ile możności w najbliższym czasie kierować należy pod adresem Rektoratu Uniwersytetu Jagiell. w Krakowie na ręce dra Jana Reguły. Również pożądane są fotografie zbiorowe lub pojedyńcze, zdjęcia epizodów z okresu służby, rysunki i t. p.

Dyżury lekarzy

Dnia 5 października — noc:

Abend Wiktor — Lwowska 19, tel. 160.99.

Doening Tadeusz — Ariańska 9, tel. 107-61.

Stern Natan — Stradom 27, tel. 178-25.

Osiek Bernard — Rynek Gł. 23, tel. 141.68.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Strajk okupacyjny 5 robotników

W fabryce „Metal", znajdującej się przy ul. Płaszowskiej w Krakowie, zastrajkowało 5 robotników. Strajkujący, którzy okupują warsztat pracy, domagają się podpisania umowy zbiorowej.

Rob. Tow. Turystyczne

Na terenie Krakowa został utworzony Oddział Robotniczego Towarzystwa Turystycznego, który przyjmuje wpisy na członków do Sekcji Turystycznych, jak: narciarska, itp. oraz Sekcji Sportowych jak: gimnastyczna, lekkiej atletyki, gier sportowych i innych.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela Sekretariat R. T. T. — w Krakowie, ul. Warszawska 15/17 (Dom. ZZK.) we wtorki, czwartki i soboty od godziny 18-tej do 20-tej.

Posiedzenie Wydziału Rady Zawodowej

Dnia 10.X b. r. o godz. 10-ej rano odbędzie się w Krakowie w lokalu Rady Związków Zawodowych posiedzenie Wydziału Rady wraz z. Komisją Rewizyjną Rady.

Porządek dzienny: 1. Spawozdanie Prezydium.

2. Sprawy bezrobocia (Pomoc Zimowa).

3. Propaganda.

Członkowie Wydziału Rady i Komisji Rewizyjnej prosimy o niezawodne i punktualne przybycie.

60 tysięcy dzieci w krakowskim okręgu szkolnym nie może chodzić do szkoły

W piątek o godz. 18-ej na ratuszu miejskim odbyło się wielkie zebranie obywatelskie w sprawie zagadnienia szkolnictwa powszechnego okręgu krakowskiego.

Zagaił zebranie prez. m. dr. Kaplicki. Z kolei wygłosił referat kurator krak. okręgu dr. Stypiński, który mówił o zagadnieniu i potrzebach szkolnictwa powszechnego.

W szczególności stwierdził mówca, że wskutek braku izb szkolnych niemal milion dzieci w Polsce w wieku szkolnym nie może pobierać nauk. W samym okręgu krakowskim dzieci takich jest około 60.000. Dr. Stypiński omówił następnie działalność Towarzystwa popierania budowy publicznych szkół powszechnych, dzięki któremu powstają coraz to nowe szkoły, co niewątpliwie w znacznej mierze odciąża zagadnienie analfabetyzmu.

Z kolei wicedyr. krak. Izby Przem.-Handlowej dr. Załuski, odczytał rezolucje, które m. in. domagają się, aby w budżecie państwowym wstawiano corocznie pewną kwotę na budowę budynków szkolnych w wysokości odpowiadającej wymogom chwili. Obecnie bowiem w budżetach państwowych figuruje na ten cel nieistotna zupełnie kwota 50 tys. zł., a szkoły buduje się tylko dzięki działalności Towarzystwa budowy publicznych szkół powszechnych.

Ponad to zebrani apelują w rezolucjach do przedstawicieli ciał ustawodawczych, w szczególności do członków komisyj oświatowych Sejmu i Senatu, aby przypilnowały wstawienia odpowiednich sum na budowę szkół do budżetu państwowego.

Wreszcie rezolucja zwraca się do ministerium rolnictwa o bezpłatny przydział drzewa z lasów państwowych na budowę szkół, oraz apeluje o akces do rzeczonego Towarzystwa jak najszerszych warstw społeczeństwa, w szczególności o poparcie IV tygodnia szkoły powszechnej, który trwać będzie od 2 do 10 października.

Wyrok uniewinniający w procesie o nadużycia w banku rzeszowskim

Przez cały tydzień ubiegły toczył się w krakowskim Sądzie Okręgowym proces przeciw kilku wybitnym osobistościom w Rzeszowie. Na ławie oskarżonych zasiadali b. starosta, lekarz, dwaj adwokaci i przemysłowiec, oskarżeni o nadużycia w Banku Ziemi Rzeszowskiej, gdzie piastowali godności dyrektorów czy też członków Rady Nadzorczej.

Podstawą aktu oskarżenia była ekspertyza prof. dr. Lulka, który orzekł, że oskarżeni narazili bank na straty w wysokości około 300.000 zł.

Wczoraj zapadł wyrok w tym procesie. Trybunał pod przewodnictwem s. o. dr. Wesołka uniewinnił wszystkich oskarżonych.

Proces apelacyjny Fleischerowej i spólników

W procesie Hindy Fleischerowej i jej spólników zapowiedzieli apelację od wyroku sądu okręgowego zarówno prokurator jak i obrońcy.

Wyrok w pierwszej instancji doręczony będzie stronom około połowy października. Ponieważ ustawowo skarga apelacyjna winna być wniesiona w ciągu 7 dni od chwili doręczenia wyroku, spodziewać się należy wyznaczenia terminu rozprawy apelacyjnej na ostatnie dni listopada. Ponowny proces odbędzie się przed sądem apelacyjnym w Krakowie.

Przepisy o zastępczej służbie wojskowej

Ministerium Spraw Wewnętrznych ogłosiło szczegółowe przepisy, dotyczące wykorzystania w roku bieżącym sił z zakresu zastępczego obowiązku wojskowego. Powołani do prac dla wykonania zastępczego obowiązku wojskowego zajęci będą przy robotach wojskowych, gminnych i robotach straży pożarnych. W wojsku używani oni będą do robót na terenach wojskowych placów ćwiczebnych, w gminach przy robotach nad budową i przebudową urzędów gminnych, szkół, szpitali, przy urządzaniu studzien itd. Straże ogniowe zatrudniać ich będą mogły przy budowie remiz i urządzeń przeciwpożarowych. Prace zastępcze trwać mają 5 do 6 dni.

Tegoroczna lista obejmuje mężczyzn urodzonych w latach od 1911 do 1915, którzy uznani zostali przez władze wojskowe za zdolnych do pełnienia służby w pospolitym ruszeniu i otrzymali kategorię C i D. Praca zastępcza nie obowiązuje tych mężczyzn, którzy przesłużyli w wojsku co najmniej 5 miesięcy, duchownych prawnie uznanych wyznań, jedynych żywicieli rodzin właścicieli odzieżowych poborowych zaliczonych do grupy ponadkontyngentowych.

Tragiczne skutki ciemnoty

W Roczynach pod Andrychowem małżonkowie Rarkosz, udając się do pracy, pozostawili w mieszkaniu dwoje dzieci w wieku 6 i 3 lat.

Dzieci pozostawione bez opieki poczęły bawić się maszynką spirytusową, którą zapaliły. W pewnej chwili nastąpił wybuch i dzieci stanęły w płomieniach.

Przeraźliwe ich krzyki zaalarmowały sąsiadów, którzy przybiegli z pomocą i ugasili płomienie.

Powiadomiony o wypadku ojciec przybył wkrótce do domu i pragnąc ulżyć okropnym cierpieniom poparzonych, posmarowali ich rany... pokostem.

Skutki były tragiczne: wywiązało się natychmiastowe zakażenie krwi i w krótkim czasie w drodze do szpitala dzieci zmarły.

Z miasta

PŁATNOŚĆ III RATY OPŁATY WODOCIĄGOWEJ.

Zarząd Miejski w Krakowie przypomina, że z dniem 14 października b. r. upływa termin płatności III-ej raty stałej opłaty wodociągowej na rok 1937.

Poza tym przypomina się płatnikom, którym zaległości w opłatach i podatkach miejskich rozłożono na raty, aby wpłacili ratę październikową w wyznaczonym terminie, a to pod rygorem utraty przyznanych ulg.

W razie nie zapłacenia w terminie powyższej opłaty względnie udzielonych rat, Zarząd Miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z procentami zwłoki, co narazi płatników na niepotrzebne koszty.

CZY GMINA M. KRAKOWA PRZEJMIE SZPITALE?

W roku 1897 rząd austriacki oddał szpitale w ówczesnej Galicji Wydziałowi Krajowemu. Z chwilą powstania państwa polskiego Wydział Krajowy uległ likwidacji, a wobec zbliżającego się ostatecznego terminu likwidacyjnego (odnośny urząd likwidacyjny znajduje się przy województwie lwowskim), wyłoniła się sprawa przejęcia przez kogo (?!) szpitali, w szczególności szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Ponieważ państwo szpitali tych nie chce przejąć, prawdopodobnie gmina m. Krakowa (?) będzie musiała szpital św. Łazarza przejąć, co oczywiście pociągnie za sobą znaczne obciążenie miasta.

W związku z tym odbyło się posiedzenie w zarządzie miejskim, pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Kapiiskiego. W niedługim czasie odbędzie się w tej sprawie ponowna konferencja z przedstawicielami urzędu wojewódzkiego i wiceministrem opieki społecznej p. Piestrzyńskim.

POCIĄG POPULARNY Z KRAKOWA DO KATOWIC.

wyjedzie z Krakowa w niedzielę, 10 b. m. o godz. 8.30, przyjazd do Katowic o godz. 10.17, odjazd z Katowic o godz. 19,10, przyjazd do Krakowa o godz. 20.55. Cena biletu 2 zł. 90 gr. W programie zwiedzanie wystawy „Przed zimą", międzypaństwowy mecz Łotwa — Polska, który odbędzie się na boisku Miejskiego Komitetu P. W. w Katowicach o godzinie 15. Bilety wstępu będą sprzedawane w pociągu.

ZWIĘKSZENIE GARNIZONU POLICYJNEGO.

Onegdaj odbyło się w Krakowie zaprzysiężenie 105 szeregowych P. P., którzy ukończyli szkołę policyjną w Mostach Wielkich. Przysięgę poprzedziło nabożeństwo w kościele Mariackim. Wszyscy wspomniani posterunkowi pełnić będą służbę na terenie naszego województwa. W związku ze zwiększeniem liczby posterunkowych — 12 podposterunków otrzyma zwiększone obsady policyjne i podniesionych zostanie do stopnia posterunków, w których conajmniej będzie po 4 posterunkowych.

ODCZYT. Jutro w środę dnia 6 b. m. o godz. 19.30 w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7, staraniem Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów, Tadeusz Pilc wygłosi odczyt p. t. „Złota klatka narodów (Jugosławia)". Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

Historie dnia

Pobicie sędziwego żyda. Wczoraj wieczorem nieujęci na razie sprawcy pobili na Podgórzu przechodzącego ulicą 70-letniego Gersona Holzmana

Samochód gazowni spowodował wypadek. Kierowca auta ciężarowego Gazowni Miejskiej Sałach, najechał na ul. Starowiślnej przed domem 7, na rowerzystę Józefa Książewicza, zam. w Morawicy. Sałach odwiózł Książewicza do szpitala św. Łazarza, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy.

Zasłabnięcie. Dnia 1.X 1937 roku o godz. 13.45, wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. św. Jana do Genowefy Süssel, lat 30, zam. w Krakowie przy ul. Rękawka 25, która nagle zasłabła.

Obława. Dnia 1.X 1937 r. od godziny 22.30 została przeprowadzona w Śródmieściu m. Krakowa obława. Zatrzymano 74 osoby.

Kradzieże. Dnia 1.X b. r. około godz. 11, nieznany na razie sprawca skradł z bramy domu przy ul. Kopernika 6, pozostawiony bez opieki, rower wart. 170 zł. na szkodę Józefa Szydły, zam. przy ul. Józefitów 21.

Tischlowitz Paweł przemysłowiec, zam. w Krakowie przy ul. Podgórskiej 12, zgłosił, że z końcem września b. r., zamieszkały wspólnie z nim Tischlowitz Norbert, skradł mu różne rzeczy stanowiące jego własność masy spadkowej na łączną kwotę 1040 zł.

Dnia 1 b. m. w godz. porannych nieznany sprawca skradł z niezamkniętego mieszkania na szkodę Łapińskiej Marii, zam. przy ul. Prochowej 3, jeden kilim wart. 300 zł.

W nocy z dnia 30.IX na 1.X nieznany sprawca skradł z niezamkniętej komórki przy ul. Bożnej 13 rower męski, wart. 80 zł. na szkodę Berańskiego Franciszka.

Smutny koniec wesołej zabawy. — Dwie wesołe zabawy zakończyły się mniej wesołym epilogiem. I tak został aresztowany 28-letni robotnik Leon Sadowski, który po libacji na ul. Kazimierza Wielkiego skradł swemu towarzyszowi 60 zł.

Podobny los spotkał 23-letnią Helenę Singer, prostytukę, która znalazła się w areszcie za kradzież zegarka srebrnego Ignacemu S. w czasie zabawy na ul. Kazimierza Wielkiego.

Repertuar

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek 5 października: „Jaskółka z wieży Mariackiej".

ZNAKOMITY ZESPÓŁ BALETOWY JANA CIEPLIŃSKIEGO, którego produkcje taneczne nietylko w Polsce, lecz również zagranicą cieszą się niezwykłym powodzeniem, wystąpi dwukrotnie t. j. w poniedziałek 4 i we wtorek 5 b. m. w Starym Teatrze. Najlepsi przedstawiciele tańca klasycznego i plastyki tanecznej; Jan Ciepliński, Ziuta Buczyńska, Jadwiga Hryniewiecka, Wacław Wierzbiński, których walory aktorskie połączone z techniką tańca i żywiołowym temperamentem wywołują wśród widzów olbrzymi entuzjazm, zaprodukują urozmaicony program.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Błazen" (Purimszpieler) (Jacobsohn, Kressin, Turkow).

ATLANTIC: „Dybuk" (Morewski, Samberg i in.).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Skowronek" i „Szanghaj".

MUZEUM: „Barbara Radziwiłłówna" (Jadwiga Smosarska).

PROMIEŃ: „Władca".

STELLA: „Będzie lepiej" (Szczepko i Tońko).

UCIECHA: „Znachor" (Janusz Stępowski, Barszczewska, Zacharowski i in.).

WANDA: „Ziemia błogosławiona" (Paweł M., Luiza Rainer).

Radio krakowskie

WTOREK, 5 października

11.40 Z twórczości starych mistrzów — płyty 13.45 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 M. Lewitzy gra... — płyty. 15.05 „Czy wiecie, że..." 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Z fortepianowej twórczości Piotra Czajkowskiego. Wykonawca: Ludmiła Berkwicówna. 18.55 Program na dzień następny. 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club" (z Warszawy II).

ŚRODA, 6 października

11.40 Georg Kulenkampff i Gaspar Cassado grają — płyty. 13.45 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.45 Wiadomości bieżące. 14.50 Z twórczości Fr. Schuberta — płyty. 15.25 Lokalne wiad. gospodarcze. 18.10 Lokalne wiadomości sportowe. 18.15 Krakowski dziennik sportowy. 18.20 Współczesna muzyka rosyjska. Wykonawcy: Krakowski kameralny zespół instrumentalny pod dyr. Franciszka Nierychły. 18.50 Sprawy społeczne w opr. red. Władysława Wasilewskiego. 18.55 Program na dzień następny. w wyk. Kwartetu Rozgłośni krakowskiej. W programie: Wacław Geiger: Kwartet smyczkowy. 20.30 „Zagadnienia...": „Biologia i wychowanie" wygł. dr. Stanisław Skodron, doc. U. J. 23.00 Muzyka taneczna — płyty.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.